Nr. 41. **Dnia 9. października 1910 r.** **Rok XXII.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska, 21 I p. Telefon Nr 565.

PRZYJACIEL LUDU

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.: „Przyjaciel Ludu" w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAN STAPIŃSKI.

Kosztuje na cały rok:
w Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . . . 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji . . . . . 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego . . . . . 4 marki.
do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglji, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy . . . . . 8 halerzy.

Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu" można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przypominamy, że lokal nasz t. j. redakcja i administracja »Przyjaciela Ludu« tudzież »Gazety Powszechnej« i Kancelarja P. S. L. — mieści się w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 21 pierwsze piętro. Lokal cały dzień otwarty.

Z Sejmu.

Na pierwszym planie prac sejmowych jest w tym roku reforma wyborcza sejmowa. Zarówno w klubach poszczególnych stronnictw, jak w rozmowach, wszędzie góruje ta sprawa. Przewodniczący stronnictw polskich obradują codziennie nad tem. Posłowie nasi, ludowcy, oczywiście w pierwszym rzędzie napierają, aby ustawa wyborcza była uchwalona koniecznie w tym miesiącu. Argumenty, przytoczone przez Stapińskiego i Bojkę na jednem z pierwszych posiedzeń polskich prezydjów odniosły duży skutek. Jest nadzieja, że starania ludowców odniosą skutek. Zarówno konserwatyści, jak i demokraci popuścili już znacznie z pierwotnych swoich żądań, na co ludowcy odpowiedzieli też dwoma ustępstwami, godząc się na pozostawienie kurji i na jakąś nieszkodliwą dla chłopów pluralność wieku lub rodziny. Dnia 3 bm. tak stanęła sprawa, że nadzieja na uchwałę w tej sesji bardzo wzrosła. O szczegółach pisać byłoby przedwcześnie.

Klub ludowców pod przewodnictwem p. Stapińskiego obraduje nad tą sprawą też prawie codziennie po kilka godzin, bo sprawa bardzo ważna i każdy krok wymaga narad i uchwał.

Na subkomitecie reformy wyborczej 3 b. m. złożył namiestnik Bobrzyński imieniem rządu oświadczenie, że rząd nie mógłby się zgodzić na taki projekt reformy wyborczej sejmowej, który, chociażby zatrzymywał kurję wielkiej własności i Izb handlowych, opierałby zresztą skład Sejmu na podstawie powszechnego i równego, jedynie pluralnością głosów zmodyfikowanego prawa wyborczego. Rząd trwa przy dawnem swem oświadczeniu z r. 1907, które brzmi: »W sejmach musi być zatrzymane prawo wyborcze, oparte na zastępstwie interesów.«

Imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył poseł Stapiński następującą deklarację:

»Polskie Stronnictwo Ludowe, zmuszone układem sił w obecnym Sejmie zgodzić się na system kurjalny, stoi na gruncie powszechności, bezpośredniości i tajności, a co do równości wejść może jedynie w rokowania na rzecz pluralności; zastrzega przytem dla kurji wiejskiej bezwarunkowo tę samą procentową liczbę mandatów, którą ta kurja obecnie posiada. Wreszcie oświadcza, że ustępstwa te poczynić może jedynie w tej sesji, zastrzegając sobie na dalszą przyszłość zupełnie wolną rękę. Ustępstwa te poczyniło Polskie Stronnictwo Ludowe, aby uchylić z siebie odpowiedzialność za ewentualne odroczenie sprawy.«

Czy żaby ustąpią?

W jednym bardzo obszernym kraju, którego nazwa zaczyna się od litery *G*, a kończy się na literze *a*, znajduje się bardzo obszerny i stary staw. Mieszkańcami tego stawu są różne płazy, jakoto przywileje, korupcja, niesprawiedliwość itd., a rządcami niepodzielnymi stare, jak sam staw, uszlachcone i uprzywilejowane żaby. Od wielu lat z różnych stron robiono większe i mniejsze ataki celem, jeżeli nie zupełnego wyparcia, to przynajmniej dużego ograniczenia praw i przywilejów dawnych rządców stawu. Ataki te jednak, jak dotąd, nie odniosły wielkich sukcesów.

Szeroka publiczność jednak, chcąc przemienić ów staw ze siedliska pasożytów na siedzibę sprawiedliwości i pracy, domaga się coraz natar-

czywiej, ażeby ów staw bagnisty, będący siedliskiem oprócz tego, co powiedziano, różnych bakcylów, rodzących zarazę, oczyścić z dotychczasowych mieszkańców.

W jaki sposób to jednak dałoby się wykonać. Byłbym niesprawiedliwym, gdybym nie dodał, iż mieszkańcy stawu rządzą się tak zwaną konstytucją, w której były różne postanowienia, a między innemi tak zwana ordynacja wyborcza. Na jej podstawie regularnie co sześć lat dokonywano wyborów i chociaż zwykle wybierano tych samych, zdarzało się czasami, iż przypadkiem czy przez upór jakichś zakutych jednostek dostał się tam osobnik, który zgodę i harmonję tam panującą usiłował zamącić. Wytrawni jednak rządcowie radzili sobie jakoś, bo albo przez wstrzyknięcie krwi niebieskiej przyjmowali go do swego grona, albo też przez synekury czynili go nieszkodliwym. Szeroka publika jednak nie była spokojną, lecz suszyła sobie mózgi nad sposobem wylania znienawidzonych rządców.

Powiadują i słusznie, że potrzeba jest matką wynalazków. I tu więc coś podobnego się stało. Paru tęgim osobnikom przyszła genjalna myśl do głowy, ażeby módz wykurzyć rządców stawu, trzeba zmienić sposób ich wybierania. Podano na wyścigi tych sposobów kilka, a co jeden to lepszy. Niekłamana radość zapanowała w całym obszernym kraju, schodzono się wspólnie setkami i tysiącami po wsiach i powiatach, a śmielsi i ciekawsi odważyli się aż zajrzeć do samego stawu domagając się zmiany. Inni wolę swoją rozlewali atramentem na arkuszu papieru, kładli w kopertę i przesyłali pod właściwym adresem. Dosyć, że radości nie było końca. Aż tu rozchodzi się ponura wiadomość, że zmiana dopiero wtenczas nastąpi, gdy żaby dobrowolnie na to się zgodzą, inaczej nic z tego nie będzie. Reformatorzy próbują po dobremu tłumaczyć, że sprawa jest nagłą i odpowiednio to dokumentują, lecz mieszkańcy stawu nie gorąco kąpani, odpowiadają nie. No i teraz ciśnie się na gwałt na usta pytanie: czy żaby ustąpią? i czy reformatorzy zechcą lub będą mogli wynaleść środek, którym by coś podobnego dokazać mogli. Zdaje się, żeby tu kogoś, mającego więcej zmysłu do wynalazków, poprosić o to trzeba. Bezsprzecznie najwięcej zdolności pod tym względem posiadają nasi panowie weterynarze, przed tymi bowiem nic się nie ostoi, o czem oni by nie wiedzieli. Wynajdą każdą najbardziej niewinną chorobę, chociaż inni śmiertelnicy nie mają o niej wyobrażenia.

W tym roku np. udał się im połów szczególnie. Wynaleźli bowiem już nie drobiazg jakiś, ale potwora o stu nogach i głowach, zwanego pryszczycą. A rzecz to wielkiego znaczenia. Kolos ów bowiem, jak niegdyś smok wawelski zabrał się do zjadania chłopskich bydląt i to tak razem ze skórą i z rogami, że postrach padł na wszystkich.

Nie przelękli się tylko wynalazcy.

To też ażeby łatwiej go zniszczyć, zabroniono wywozić nawóz, w pole wypędzać bydła, puszczać drób na podwórze, poustawiano warty na drogach i przy domach, palono słomę, obrok, konicz i inne rzeczy, wszystko nadaremnie.

Wreszcie zabroniono żydom i kumoszkom chodzić na jarmark, odpust i do kościoła, ażeby gdzie przypadkiem potwór się żywcem nie przemycił. I wszystko, jakby z bicza trzasnął, się stało Warty stoją prawie przed każdym domem, nawóz leży w oborze, bydło ryczy rozpaczliwie w stajni, koguty pieją w izbie. Dziewczęta i kobiety, siedząc w domu przymusowo, nie mają sposobności anj na jarmarku załatwić swoich konieczności domowych, ani też pokazać nowej sukni świeżo sprawionej, lub też białych zębów, ani też pomodlić się w kościele o przeznaczenie jej towarzysza życia, z którym mogłaby nietylko dzielić dobre i złe losy, ale od czasu do czasu wylać cały szaflik gniewu i kwasów, lub dla odmiany szlochań i płaczów, najczęściej nieuzasadnionych, na jego głowę. Jaki jednak dalszy skutek. Stojące bydło w stajni zje paszę, która była przeznaczona na zimę, przez co w zimie będzie głodem handlować, nie wywieziony w pole nawóz zmarnieje przy domu w znacznej części, a nie zasilona rola wyda mizerne plony. Zmobilizowanie ogromnej ilości wartowników powoduje ogromny brak rąk do pracy i spowoduje, iż zasiewów można będzie dokonać koło Nowego Roku a ziemniaki kopać też w tym samym czasie. Czemże jednak głód będzie się zaspokajać. Rządcy stawu i na to sposób znaleźli, bo oto w zamrożonych wagonach sprowadzili mięso z Rumunji, którym każdy śmiertelnik będzie mógł napełnić swój żołądek do sytości. Byłoby to bardzo dobrem, gdyby można w zamrożone wagony, opróżnione z mięsa rumuńskiego zapakować naszych zaśniedziałych wsteczników i rewanżując się Rumunji odwieść jej jako nasz towar tak doskonały, a dla nas zbyteczny.

Może się zdarzy, iż panowie weterynarze w poszukiwaniu za potworem domyślą się, iż zarazki tegoż znajdują się na dnie wyż wymienionego stawu, wodę spuszczą, a wtenczas żaby zmuszone koniecznością staw same opuszczą.

Witos, poseł.

•

Petycje za reformą wyborczą nadesłały na ręce naszej redakcji gminy: Szarów (powiat Bochnia), Mszanka (pow. Gorlice), Długie (pow. Krosno), Bobrowniki małe (pow. Wieliczka). Petycje te odesłaliśmy posłowi Stapińskiemu, na którego ręce do Lwowa należy je w dalszym ciągu bez przerwy nadsyłać. **Nie powinno braknąć ani jednej gminy!**

Na ręce prezesa Stapińskiego nadeszły petycje w dalszym ciągu z gmin: Niepla, Wola dalsza, Grajów, Jachówka, Łętownia, Tymowa, Pciła, Bryszczyki, Brzeziny, Nieczujna, Grędy, Grębałów, Zarównia, Buczków, Połomyja, Jasionka k. Dukli, Wiśnicz stary, Posada jaćmierska, Tenczynek, Krzyż, Breń osuchowski, Miechocin, Łężany, Libusza.

O sądy polubowne wniosły do Sejmu petycje gminy: Zborowice, Pławna, Gilowice, Grębałów.

Przebieg posiedzeń sejmowych.

Piąte i szóste posiedzenie pełnej Izby (w sobotę 1go i w poniedziałek 3 bm.) zeszły znowu na polemice z Rusinami. Istnieją wśród nich dwa żywioły: ostrzejszy (w krzyku) przedstawia ekszandarm, poseł Staruch, który nawet wali pięścią w pult, aby dobitniej wyrazić swoje zdanie — drugi zaś, spokojniejszy w głosie i zachowaniu się, czem się kieruje reszta mowców ruskich, wciąż jednak i pierwszy i drudzy narzekając na rządy polskie w Galicji.

Staruch wytacza w Sejmie przy każdej sposobności żale na starostę brzeżańskiego, który — gdyby to rzeczywiście było prawdą — zasługiwałby na najsurowsze potępienie za wprost niewolnicze traktowanie robotników rolnych — ale poseł, pociągający go za to do odpowiedzialności przed forum sejmowem, czyni to z taką furją, że sam sprawie swojej szkodzi.

Zauważyć także należy, że Staruch ma specjalną złość na tego starostę zato, że go zawiesił w czynnościach wójtowskich. Cała ta scena obfitowała także w wykrzykniki pod adresem namiestnika.

W innej kwestji stoczyli także Rusini słowną walkę, tym razem z marszałkiem. Chodziło im o to, że druki sejmowe z przemówieniami posłów ruskich nie są drukowane staroruskiemi czcionkami, a tylko wedle alfabetu łacińskiego. Rusini widzą w tem pokrzywdzenie swoje.

W odpowiedzi na to wyjaśnił marszałek, że chyba leży w interesie przedewszystkiem tych, którzy mowy jakieś wygłaszają, aby później mogły one być przez wszystkich czytane, a znaczna część społeczeństwa polskiego po rusku czytać nie umie.

Poza temi sprawami dy kusja w Sejmie toczyła się nad kilku ważnemi rzeczami, z których wymienić należy sprawę **odszkodowania gmin za czynności, wypływające z poruczonego zakresu działania,** za co rząd powinien zwracać koszta. Komisja gminna zaproponowała, by wezwać rząd, aby w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu działania. Rusini żądali, aby, nim to uregulowane będzie ustawą, namiestnictwo wyraźnie pouczyło starostów, co należy, a co nie należy do poruczonego zakresu działania.

W poniedziałek poseł Szwed uzasadniał następujący swój wniosek o **ograniczenie zobowiązań gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli ludowych.** Wniosek ten brzmi:

Na dniu 28 października 1908 r. powziął Wysoki Sejm na wniosek posła Kędziora następującą uchwałę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby, zebrawszy w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową daty odnoszące się do wszystkich zobąwiązań, które ciężą na gminach i obszarach dworskich, na utrzymanie nauczycieli, w myśl 2-go ustępu artykułu 4-go ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. ust. krajowych, przedłożył na najbliższej sesji Sejmowi sprawozdanie i postawił odpowiednie wnioski zmierzające do zrównania tych ciężarów".

Z uwagi, że w obecnym wypadku rozchodzi się o dobrowolne zobowiązania się gmin i obszarów dworskich do świadczeń i składania pewnych kwot na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych, przed rokiem 1894 zorganizowanych — a zobowiązania te zniżone zostały tylko o 3 proc. należytości podatków bezpośrednich, tak, że zamiast 6 proc. unormowanych ustawą, niektóre gminy opłacają na ten cel 20—30 proc.;

z uwagi, że ten ciężar dźwigać muszą właśnie te gminy, które były dbałe o szkolnictwo ludowe i postarały się o założenie szkół przed wejściem w życie powołanej ustawy, i uważają ten ciężar za krzywdę w porównaniu z innemi gminami, mniej dbającemi o szkolnictwo, które przystąpiły do założenia szkół dopiero po roku 1894 i opłacają tylko po 6 proc. dodatków do podatków na utrzymanie nauczycieli;

z uwagi, że ta nierówność w ponoszeniu ciężarów szkolnych krzywdzi zbytecznie niektóre gminy i powstają stąd liczne zażalenia;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na wstępie powołaną uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 28 października 1908 r. w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wykonał i dotyczące sprawozdanie wraz z wnioskami, zmierzającymi do zrównania ciężarów szkolnych na najbliższej sesji sejmowej przedłożył".

Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Przy dyskusji ogólnej nad zamknięciem rachunków krajowych za rok 1909 zabrał głos poseł Wasung i podnosząc sprawę **rozdziału stypendjów dla młodzieży,** zauważył, że nie można mieć dokładnego pojęcia o zarządzie funduszów stypendyjnych. Byłoby bardzo pożądanem, aby uczniowie, korzystający ze stypendjów, mogli z jakichś ogłoszeń dowiadywać się o szlachetnych fundatorach, którym zawdzięczają pomoc w studjach. Poseł Wasung postawił rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, aby jak najrychlej wydał spis wszystkich fundacji stypendyjnych z podaniem dzisiejszego ich stanu majątkowego.

Nowe wnioski ludowców.

W ciągu ubiegłego tygodnia postawili nasi posłowie następujące wnioski:

Poseł Długosz wniosek nagły o subwencję na rekonstrukcję drogi z Wojtowa do Biecza.

Polecamy gorąco naszym rodakom
kolińską domieszkę do kawy.

Poseł Stapiński wniosek nagły w sprawie niedopuszczenia w granice państwa bydła zagranicznego i świń, a w szczególności mięsa z Argentyny.

Poseł Bis 3 wnioski: o zmianę trasy kolejowej w gminie Maziarnia na linji Rzeszów-Nisko, w sprawie zapomogi dla gminy Studzieniec z powodu pryszczycy i w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu w powiecie tarnobrzeskim.

Poseł Szwed wniosek w sprawie ograniczenia zobowiązań gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych.

Interpelacje wnieśli:

Poseł Bis w sprawie pomocy dla dotkniętych gradobiciem mieszkańców gminy Pryszów kameralny i szlachecki (powiat Nisko).

Peseł Jedynak w sprawie nadużyć komendanta posterunku żandarmerji w Antonowie (powiat Tarnobrzeg).

Poseł Krężel w sprawie gradobicia w powicicie pilzneńskim.

Poseł Witos w sprawie tworzenia okręgów sądów rozjemczych.

W sprawie pryszczycy.

Interpelacja posła Bojki do p. komisarza rządowego, w sprawie zarządów weterynaryjno-policyjnych z powodu panującej pryszczycy w kraju.

„W 50 przeszło powiatach naszego kraju panuje pryszczyca. Choroba ta, jak dotąd, ma przebieg normalny, ale zarządzenia weterynaryjno-policyjne, są zbyt surowe i rujnujące rolników do najwyższego stopnia.

Zrozumiałą jest rzeczą, że ustawy obowiązujące w tym wypadku rząd musi pełnić, ale niektórzy pp. weterynarze są większymi papieżami, niż sam papież i poszli dalej, niż ustawa wymaga. Zabroniono wywóz nawozów, co jest zabójcze dla rolników i nie do powetowania, a zakazuje się wychodzenia z domów nie tylko do miasta, ale nawet do kościoła!

Zakazy takie mogą być usprawiedliwione w takim powiecie lub gminie, gdzie się trafiają sporadyczne wypadki zarazy, ale tu cały powiat, lub wieś zarażona, co pomogą te dotkliwe zarządzenia, jak trzymanie drobiu w kurnikach, bydła w stajniach i owe straże nieustanne, stawiane nie tylko na głównych drogach, ale nawet na każdej ścieżce w gminach?

Gminy małe w ludność, a bogate w drogi i ścieżki muszą co 4-ty lub 5-ty dzień pędzić ludność na straż, a broń Boże, aby to był jakiś podrostek lub kobieta, musi być dorosły mężczyzna koniecznie. A to się robić każe w czasie, kiedy praca w polu jest tak pilną jak, w żniwa i o męską istotę w gminach bardzo trudno.

A cóż powiecie o zakazie paszenia bydła w polu? Toć to najpiękniejszy czas do paśby! Rolnicy z boleścią patrzą, jak im pasza sucha z stodół ubywa, a zielona w polu marnieje. Weterynarze pokpiwają z biednych rolników mówiąc: „Będziecie paść bydło śniegiem“ (autentyczne).

Wierzymy im, że obecna zaraza może ich wprawiać w dobry humor, ale żeby te surowe i zbyteczne ich zarządzenia przydały się choć na co. Oni sobie, a pryszczyca sobie. Powiat np. dąbrowski, prawie, cały zarażony bo aż 95 gmin, i wszelkie tabliczki ostrzegające, warty i kreollnowe kąpiołki nic tu już nie pomogą.

C. k. rząd krajowy rozporządzeniem zdania 28/9 br. l. 9493/9 zrobił pewne ulgi dla handlarzy, ale o chodowcach nie wspomniał. Dla tego podpisani zapytują c. k. rząd: czyby nie chciał uwzględnić opłakanego położenia rolników i hodowców bydła i podniesione wyżej zakazy rychło złagodził“.

Referaty ludowców.

W komisji gospodarstwa krajowego: ze sprawozdania departamentu rolniczego Wydziału krajowego część o akademji roln. w Dublanach otrzymał poseł Wasung, o szkole lasowej poseł Cipser.

Uwalnianie od wojska.

Trzyletnia służba wojskowa w życiu ludu jest nieraz prawdziwą tragedją — tyle łez ludzkich i zgryzot kosztuje, że słusznie ją nazywają najstraszniejszym podatkiem, podatkiem krwi, która, choć nie zawsze się leje, bo wojen krwawych teraz niema, przecież ból taki serdeczny wywołuje, jakby z pod serca kto człowiekowi krwi serdecznej utoczył...

Twardą jest powinność każda. I trudno — to przyjąć się musi z rezygnacją, że skoro parobczak zdrów i silny, a w domu też zdrowi — to służyć trzeba i koniec. Ale ileż to razy zdarzy się, że na głowie tego wezwanego do wojska spoczywa cały ciężar utrzymania rodziny, którym dzielić się nie chcą inni bracia, osiedli już na własnych gruntach, lub za morzem przebywający. Ustawa na to ma kamienne serce i ulg żadnych nie przyznaje — bo ona zna tylko jedynaków, którzy pracą swoją zarabiają na utrzymanie starych rodziców.

Na czasie tedy ogromnie jest wprowadzenie tej sprawy na drogę ustawodawczą — do czego wziął się poseł ludowy Szwed, stawiając na tej sesji sejmowej następujący wniosek:

»Zważywszy, że ustawa wojskowa z dnia 11 kwietnia 1889 uwalnia od czynnej służby wojskowej, tylko syna jedynaka, mającego na zdrowiu upadłego ojca, matkę wdowę, lub osierocone rodzeństwo — i to wtenczas, jeżeli od niego utrzymanie rodziców lub familji zawisło, a on obowiązek ten wiernie dopełnia; albo też jeżeli jest więcej dzieci, a starsi lub 18-sto letni synowie są niezdolni do pracy lub służą przy wojsku.

Tego samego uwolnienia od wojska dostąpić może po śmierci ojca jedyny wnuk niezdolnego do zarobkowania dziadka lub owdowiałej babki, jeżeli nie mają syna, a od jego uwolnienia utrzymanie dziadka lub owdowiałej babki zawisło.

Zważywszy jednak, iż jeżeli słaby ojciec lub dziadek; owdowiała matka lub babka, ma więcej synów, a względnie wnuków liczących już 18 lat wieku, a ci synowie lub wnukowie nie mieszkają już przy rodzicach lub dziadkach, bo są osiedleni na własnych oddzielnych gospodarstwach, mają

żony i dzieci, są nauczycielami lub wyemigrowali do Ameryki i opuściwszy dom rodzinny nie są w stanie dać rodzeństwu należytego utrzymania,

Tych już wypadków ustawa wojskowa nie uwzględnia i popisowi, utrzymujący rodziców, dziadków i rodzeństwo, bez względu na te okoliczności podlegają poborowi wojskowemu i nawet w czynnej służbie muszą służyć przy wojsku.

Zważywszy nakoniec, że przez asenterowanie tych popisowych, którzy około gospodarstwa rolniczego pracują i z niego rodzeństwo utrzymują, dzieją się ludności różnego rodzaju krzywdy, naprzód, że gospodarstwa nie są należycie obrobione i przynoszą rolnictwu znaczne straty, a powtóre, że rodzice lub dziadkowie popisowego przez czas jego służby w wojsku narażeni są na stare lata na niedostatek, a częstokroć na nędzę.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o zmianę ustawy wojskowej z dnia 11 kwietnia 1879 w tym kierunku, aby syn lub wnuk, utrzymujący gospodarstwo rolne, był uwolniony od służby wojskowej, jeżeli od niego utrzymanie ojców, dziadków lub rodzeństwa zawisło; a inni synowie, opuściwszy dom rodzinny, nie są w stanie dać rodzicom, dziadkom i rodzinie dostatecznego utrzymania".

*

Skoro już mowa o uwalnianiu od wojska, nie zawadzi wspomnieć także o innych wypadkach, w których zwracano się do nas o poradę.

Dawno już wyjechał z pewnej gminy 17-letni chłopak do Ameryki, tam się ożenił i teraz wrócił do starego kraju. Tu go wezwano do asenterunku i wzięto na 3 lata, w tych dniach musi »rukować«. W domu rozpacz, bo żona z małemi dziećmi nie da sobie rady na 7-morgowem gospodarstwie.

Co i jak radzić? Jeżeli rzeczywiście wyjechał ze starego kraju przed 18 rokiem życia i na osiedlenie — to władze wojskowe nie mogą go uznać za takiego, który uchyla się od stawienia się do wojska. Jeżeli teraz po powrocie liczy skończonych lat 36 — to podpada pod sąd zwykły, nie wojskowy, który go za to ukarze aresztem i grzywną, ale odsługiwać nie musi. Źle się stało, że, bawiąc tak długo za morzem, nie postarał się o obywatelstwo amerykańskie — wtedy byłby wolny od wszystkiego.

O innym znowu wypadku donoszą nam, wyglądającym na nadużycie ze strony żandarma, który nie musiał aż skuwać człowieka — przecież nie uciekał!

W Jarocinie (pow. Nisko) gospodarz nazwiskiem Wojciech Małek przyjechał z Ameryki do domu z wiosną i meldował się u wójta, że należy do ćwiczeń wojskowych. Upłynął dłuższy czas, od regimentu nie przychodziła żadna wiadomość, naraz żandarm go związał i odstawił do Niska. Siedzi teraz w areszcie wojskowym już od 15go lipca i niema żadnej wiadomości, za co i jak długo będzie siedział. A tu dzieci w domu same z głodu prawie umierają, bo matka pojechała do Prus przed jego zabraniem. A tu zbiory na polu pogniły, bo nie miał mu kto sprzątnąć. Ledwo ludzie z miłosierdzia mu zebrali nieco. Teraz każdy sobie robi, a jego marnieje.

Jaka rada? Trzeba wnieść podanie do komendy korpuśnej w Przemyślu (bo tam ten pułk należy), a gdyby nie pomogło, to i do ministerstwa wojny. Widocznie wojskowość uznała go za dezertera i dlatego tak ostro się do niego wzięto. Małek nie zawinił nic, bo się meldował po powrocie.

Kancelarja PSL. poczyniła już w obu tych sprawach stosowne kroki we Wiedniu.

Zreorganizowanie Rady Narodowej.

Prezydja polskich stronnictw sejmowych porozumiały się już co do klucza, wedle którego zreorganizować się ma międzypartyjna, powołana do kierowania sprawami polskiemi w kraju, Rada Narodowa. Większym stronnictwom przyznano prawo delegowania do Rady po 5 swoich członków, którymi mogą być także nie-posłowie. Wyszlą tedy po pięciu delegatów: ludowcy, demokraci krakowscy, demokraci narodowi, podolacy i konserwatyści krakowscy. Na ostatnią piątkę złożą się dwaj delegaci grupy centrum posła Kozłowskiego, jeden z pośród Stojałowczyków i dwaj z pomiędzy tych, którzy nie należą do żadnej partji (t. zw. dzicy). Tych 30 członków Rady Nadowej i nowy regulamin dla niej zatwierdzi Polskie Koło sejmowe, które zbiera się w tym celu 7 b. m.

Jeszcze o koncesjach szynkarskich.

Do poważnych zażaleń, dochodzących na w tej sprawie z kilku stron, a pomieszczonych w poprzednim numerze — dodać należy jeszcze parę drobiazgów, które nam sprawa koncesji przyniosła. Są to rzeczy smutne i wesołe, ale tak charakterystyczne, że wprost należą do historji tej doby którą przeżywamy.

Zacznijmy od przykrych. Zło trzeba tępić przecie. Nie wymienimy na razie nazwisk, ani gdzie to się stało, by nie hańbić ludzi odrazu, bo może się jeszcze poprawią, ale dostaliśmy taki list z pieczątką i podpisem wójta i asesora:

Gmina.... liczy przeszło 2300 mieszkańców, dostała dwa szynki, przydałby się trzeci, bo gmina rozległa. Rada popiera Majlecha..,.

Z innej znowu okolicy piszą nam tak (nazwiska i miejscowości też opuszczamy):

Starostwo przychyliło się do udzielenia w ....., wsi liczącej około 2.200 dusz, trzech, a na usilne staranie Rady gminnej jeszcze jednego tj. czwartego wyszynku. Troskliwy o dobro gminy wójt zwołuje 13-go września b. r. posiedzenie Rady gminnej i na niem uchwalają..... piąty wyszynk i równocześnie oświadczają się za nadaniem tegoż — może myślicie, że któremu biedakowi chłopu — ale gdzie tam, najzasłużeńszemu według ich zdania — synowi Izraela, posiadającemu oprócz dwóch pięknych realności krociowy

majątek, otwierającemu kasę pożyczkową. Oburzona podobną uchwałą ludność wniosła na liczne strony protesty tak przeciw uchwale, jakoteż i nadaniu konsensu — odpalonemu już raz pomimo usilnych zabiegów petentowi. Wójt i jego towarzysz-asesor wraz z propinatorem nie dają jednak za wygranę, nie dość, że w deputacji do starostwa jadą i tam ustnie potrzebę piątego wyszynku przedstawiają, fabrykuje się nadto osobna petycja, z którą ci dygnitarze gminni, wraz z trzecim niedoszłym kandydatem na stolec wójtowski, upadlają się do tego stopnia, że jak pachołki propinacyjne, nie zaznamiając nikogo z treścią petycji, okłamując wprost łatwowiernych, zbierają od nich, członków straży ogniowej, od niedorostków, a nawet i dzieci szkolnych podpisy i nimi potrzebę utworzenia piątego wyszynku motywują! Jakto?! więc w czasie, gdy my rzucamy hasło: »precz z szynkami!» ograniczyć je, jak można najwięcej i tępić pijawki chłopskie z dawnych karczem« — teraz aż takie rzeczy na wsi się dzieją?!

W innej znowu miejscowości pewien gospodarz okazał się »żydowskim wujkiem«, bo gdy mieszkający w jego domu człowiek (katolik) dostał koncesję, ale pod warunkiem, że do dni 30 wykona wskazane mu przez starostwo reparacje domu, gospodarz ten, namówiony przez żydów, nie pozwolił na żadne reparacje w swoim domu i szynku tam mieć nie chce.

Takimi samymi »wujkami żydowskimi« okazał się wójt i kilku radnych w innej znowu wsi, w której także pisarz gminny. będący nawet zastępcą posła i wielkim zwolennikiem frondy, strasznie zabiega, aby odebrać katolikowi nadaną koncesję, a zdobyć ją dla żydówki. Co czynią tedy? Na św. Michał, w dniu odpustowym miejscowej parafji zebrali się w karczmie i ściągali włościan, aby złożyli podpisy swe na rekursie za kaczmarką. Pytającym się zaś, na co się mają podpisać, oświadczali fałszywie, iż na to, aby we wsi nie było wcale karczmy. Znaleźli się też tacy, którzy uwierzyli tym zapewnieniom i podpisy swe złożyli. Równocześnie jednak lepsza część gminy wniosła prośbę za katolikiem, którego dom ma wszelkie warunki po temu, a także nie jest przy kościele i przy szkole, jak dotychczasowa karczma.

Albo znowu co innego. W pewnej gminie było dwie koncesje. Podało się także Kółko rolnicze, ale nie dostało — dostał żyd, bo mu wójt dał moralność. Ugościł go za ten podpis tak ów żydek, że pan wójt, wracając do domu, wpadł do żydowskiej studni, 7 metrów głębokiej. Na szczęście byli chłopcy na dworze i zobaczyli, jak wpadał, dali więc znać starszym, a ci na powrozie wyciągnęli pijaka, bo byłby zginął w tej studni. Wzorowy wójt!

A teraz coś weselszego. Pewna gmina zrobiła przy sposobności koncesji złoty interes. Kupiła od żyda karczmę za 4 tysiące. starając się sama o koncesję, a gdy się dowiedziała, że koncesji nie dostanie, sprzedała tę samą karczmę za 12 tysięcy.

Nakoniec list, jaki dostaliśmy bez podpisu wprawdzie, ale widoczne jest, że pisał go jakiś dotychczasowy szynkarz, wysadzony z siodła przez chłopa. Brzmi ten list tak dosłownie:

»Ogłoszenie! Dzień dobry panie Haman antysemita. Słyszno. że antysemity naszy wrogi zemby sobie psujem, że izraelity bogaty nic nie a nie potrzebujom, my nic nie potrzebujemy a wam tilko Hamani kolka brakuje i czżka choroba, którą Pan Bóg w krótcy na was przyszli za naszy krzywdy i za naszy łzy, co my teraz płakamy, że nam chleb z ust wydziracie. Szlak by was trafiol! Nie skorzystacze nasz chleb, my będzemy teraz coś budować i Pan Bóg naszy krzywdy sie ujmi, a wy na bidy będżecze. Koli was że żyd zyje, ślog by was trafioł, najbogatszy żyd tego nie użyje, jak najniższe szlachcic. My o szynkach do Wiednia będziemy szturmować do c. k. Ministerstwa i do Najjaszniejszego Pana i przekonamy co ów „Głos Narodu“, ten dobry antysemita w Krakowie, co oni w Galicji wydziwiajom? To poprostu buntowniki. Już tak nie będzie. Dosyć naszy krew cyckacze, my żydy krwawo pracujemy z przemysłem itp., skromny życzy prowadzimy ale przy tem ciężkie wielki podatki płaczimy w mieszcze i wszi. Chłop we wszi prowadzi różny rzemiosło a to: kowali, stelmachy, krawcy, szewcy, stolarzy, murarzy, czeszli, żaden podatek nie płacić i żyć sobie przez turbacji jak hrabia. Jeszcze was koli w bok? Nie za długo to Pan Bóg na was zeszli kary, bo naszy łzy i modlitwy Pan Bóg przyjmi i naszy krzywdy się ujmi a my będziemy widzieć tego. Dowidzenia panie antisemita!....“

•

Z dalszych zażaleń wymienić należy gminę **Mogilany** (powiat Podgórze), gdzie wbrew woli gminy nadano koncesję szynkarzowi, którego dom znajduje się naprzeciw kościoła. Nie trzeba dodawać, jaka stąd płynie demoralizacja i ubliżenie dla domu bożego.

Wybory do Rady powiatowej w Mielcu.

Poseł Krempa jako przewodniczący Komitetu powiatowego P. S. L. zwołał na 15 września br. przedwyborcze zgromadzenie, złożone z komitetu ściślejszego, wójtów i wyborców. Na tem zgromadzeniu w myśl wniosku nadinżyniera p. Haładeja, mieniącego się ludowcem, wszyscy kandydaci na radców wypowiedzieli swe mowy kandydackie, z pomiędzy których najpierwszym był p. Haładej. Dyskusja była dość wyczerpująca, po której postawiono 12 radców powiatowych z pominięciem p. Haładeja, gdyż go chłopi sobie nie życzyli.

Jednomyślność zdań u chłopów była, że postawiona lista przejdzie 20 września br. tj. w dniu wyborów z kurji gmin wiejskich prawie jednogłośnie. Niestety, niespodziewanie p. Haładej ci-

Zaprenumerujemy każdemu **na cały rok „Przyjaciela Ludu“** kto chcąc jechać w jakikolwiek zamorski kraj uda się po przewóz do nas, do generalnej **chrześciańskiej** agencji **„Ojczyzna“** Rotterdam Postbox 664 Holland.

chaczem zwołał do siebie kilku włościan, a między innymi znanego Kłodę Tomasza, należącego dziś do wszystkich partji, bo idzie tam, gdzie cebrzyk większy i postanowił p. nadinżynier sam na swoją rękę przeforsować się na radcę z kurji gmin wiejskich. Zwołał on, jak każdy sądzi, swych podwładnych walarzy, dozorców, konduktorów, Rzeszutów z Padwi, Kolina dozorcę i wielu innych na dzień wyborczy do agitacji.

Z dozorców najlepiej się popisał Sebastjan Rzeszut, bo dostał nawet od wyborców po papie. Ciekawi jesteśmy, czy konduktorzy i dozorcy zamiast pilnować kanałów, bo są zalezione, mogą być używani do agitacji. Pytamy się oto Wydziału krajowego.

Wybory rozpoczęły się o godzinie 10 rano i prawie bez przerwy do godz. 7 wieczór się odbywały. Próbował także i ks. Kopyciński kandydowania i rozbijania, ale mu się nie udało, bo zaledwie dostał 23 głosy i pojechał z kwitkiem do Gawłuszowic. Twarda wiara chłopska walczyła co się zowie, a walarze, dozorcy Haładejowi pilnowali też do ostatka, myśleli, że chłopi się rozejdą i p. Haładej kilkoma głosami wśliźnie się do Rady. Ale gdzież tam. Przy pierwszem głosowaniu zostało wybranych 10 radców powiatowych, p. Haładej mimo szalonej agitacji konduktorów, dozorców i tumanienia swemi kartkami upadł. Przy ponownym wyborze został wybrany Tomasz Kieljan, twardy ludowiec, p. Haładej znów upadł. Przyszło nareszcie do ściślejszego ustnego wyboru, który komisja zarządziła pomiędzy Haładejem, a Jakóbem Wiąckiem, włościaninem, wójtem z Borowy, który się oświadczył, że solidarnie z ludowcami jako ludowiec pracować będzie. Ostateczny wynik był kompromitacją i klęską dla rozbijacza p. Haładeja, bo dostał zaledwie 13, a Jakób Wiącek 26 głosów.

Wybrani zostali: Indyk Mateusz z Woli Mieleckiej, Kieljan Tomasz z Partynia, Kłoda Tomasz z Jaślan, Kozłowski Jan z Izbisk, poseł Franciszek Krempa, Midura Jan z Wadowic Górnych, Nowak Wojciech z Czernina, Rado Michał z Kliszowa, Rusin Jan z Tuszymy, Rządzki Jan z Rzędzianowic, Wolak Wawrzyniec z Dulczy, Wiącek Jakób z Borowy.

Po wyborach o godzinie 7 wieczór chłopi obstąpili posła i prezesa komisji Krempę, dziękując mu za pracę, a żądając, aby zwołał komitet i pana Haładeja z komitetu usunął, skoro rozbija jedność chłopską. Chłopi nie dziwują się ks. Kopycińskiemu, że rozbijał, bo on przecież nie jest ludowcem, a znany z dawna z tego, ale p. Haładejowi się bardzo dziwią. Dostał nauczkę. Kandydował także i z kurji miast, ale dostał także po palcach. Wybory z miast odbyły się 22 września i nieźle się spisano, bo, rzecz niebywała, wybrali mieszcza nie jednego hrabiego, 2 żydów i 3 nie mieszczan. *Wyborca.*

Kto zjednywa stałego prenumeratora dla „Przyjaciela Ludu“, ten zdobywa koronę rocznie dla skarbu ludowego.

Z ruchu ludowego.

Ogłoszenie zgromadzenia.

Wszystkich członków Komitetów gminnych PSL. oraz wyborców do grybowskiej Rady powiatowej zapraszam w imieniu Powiatowego Komitetu P. S. L. na zgromadzenie poufne, które odbędzie się w niedzielę dnia 16 października (w niedzielę) o godz. 3 popołudniu w domu posła Cielucha w Stróżach.

Chłopi Obywate! Wybory do Rady powiatowej już rozpisane. Ludowcy muszą wystąpić z własną listą i zwyciężyć. Trzeba wypędzić na reszcie tych, co nic dla powiatu nie robią. Wszystkie Rady gminne powinny wysłać swoich przedstawicieli do Stróż. Zaproszenia przy wejściu

Za Komitet powiatowy P. S. L.
Daniel Gadecki,
przewodniczący.

Wiec posła Wójcika.

W dniu 21 września składał poseł Wójcik w Grajowie sprawozdanie poselskie, na które przybyła liczna rzesza ludu z Grajowa, Dobodnowic, Sułowa, Mietniowa. Obrady zagaił Jan Kmiecik z Grajowa, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym, a sekretarzem J. Okońskiego z Mietniowa. Objąwszy przewodnictwo udzielił p. Kmiecik głosu posłowi Wójcikowi, który w dwu godzinnej mowie wyjaśniał zgromadzonym położenie parlamentarne, a ze sejmowych reformę wyborczą i wiele innych doniosłych spraw, o jakie P. S. L. się starało.

Jednogłośnie uchwalono wysłać petycję do Sejmu na ręce Stapińskiego o uchwalenie w tym roku czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu. Na wniosek Jana Kmiecika uchwalono z oburzeniem sprzeciwić się dwutypowym seminarjom nauczycielskim.

Ze zgromadzonych przemawiał Jaroś z Dobranowic żaląc się, iż po ś. p. Kucharskim, zmarłym przed 25 laty, zostało 12 morgów gruntu i 11 tysięcy złr. gotówki, zapisanych przez nieboszczyka na cele oświatowe tj. na powstać mającą szkołę i ochronkę — a po dziś dzień mimo wszelkich starań ani szkoły, ani też ochronki nie ma. W dalszym ciągu zabrał głos Nalepa z Mietniowa, wykazując, jak socjaliści i wszechpolacy skarżą się na drożyznę mięsa, chociaż rolnik temu nie winien, bo bydła tego z powodu kilku lat złych nie ma i chłop wiele sprzedać nie może, ani też mięsa sam nie zjada i nie jadł, gdy krowę kupił za 15 do 30 złr. W ten czas wszechpolacy cicho siedzieli i mięso smacznie zajadali, a chłop włosy sobie targał, jak nie było czem grzbietu przyodziać, podatku zapłacić, węgla na zimę kupić. Również poruszył sprawę rozdawania koncesji szynkarskich, podnosząc z uznaniem zabiegi, iż przecież przemysł ten się dostaje przeważnie w ręce katolickie, a nie żydowskie.

Gdy zmrok już zaczął padać i czas do odjazdu naglił, na wniosek Okońskiego uchwalono posłowi wotum zaufania podniesionym trzykro-

tnym okrzykiem: »Niech żyje poseł Wójcik!» Niech żyje prawdziwy poseł chłopski!« poczem Jan Kurzawa z Dobranowic zapytał się posła Wójcika, czy też żyje poseł Bujak? gdyż mu się śniło, iż umarł z przeciążenia pracą.

J. Okoński.

Z jasielskiego Komitetu powiatowego PSL.

Na dzień 30 września b. r. zwołał poseł Madej, jako przewodniczący, Komitet ściślejszy powiatowy do Jasła i przedstawiwszy program działalności Komitetu, radził, żeby powiększyć liczbę członków ściślejszego Komitetu.

Uchwalono, żeby z każdej gminy, gdzie jest zorganizowany Komitet gminny PSL., do ściślejszego należał przewodniczący i zastępca przewodniczącego.

Uchwalono wykluczyć z komitetu Wojciecha Gajdę, (który należał do sądu polubownego) za to, że okazał się w pracy politycznej zwolennikiem wszechpolaków i na zebraniach okazał zdradę naszego Stronnictwa. Na jego miejsce wybraliśmy Wojciecha Solarza z Olpin, który wybór przyjął.

Uchwalono wreszcie, że Komitet powiatowy PSL. w Jaśle tylko wtenczas będzie zwoływany na zebrania, jak sprawy w powiecie będą wymagały, ażeby uniknąć niepotrzebnie straty czasu i niepotrzebnych kosztów.

Cyryl Jarecki, sekretarz. *Jakób Madej,* przewodniczący.

Zebranie ludowe w Łętowni

(powiat Nisko) odbyto w niedzielę 2 bm., uchwaliło wysłać na ręce posła Stapińskiego petycję za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem do Sejmu, a przeciw łączeniu tej reformy z reformą gminną. Zarazem wyrażono zaufanie do polityki posłów P. S. L.

Niedały wiec wszechpolski.

Po wiecu ludowców, odbytym zgodnie w ubiegłą niedzielę przy współudziale posłów Witosa i Myjaka (o czem donosiliśmy) — zapragnął tarnobrzeski poseł 25-procentowej mniejszości wszechpolskiej **Wiącek** pokazać, że i on także żyje. Obudziła go także z długiego snu i ta wiadomość, że podobno z wiosną mają być nowe wybory, przy których gotów nawet ćwierci głosów nie dostać, dalejże więc zwoływać wiec do Grębowa! Zapomniał jednak widocznie, że w tymże Grębowie przy wyborach dostał aż ośm głosów — dlatego też i teraz spotkała go kompromitacja.

Na czwartek tedy zjechał Wiącek do Grębowa i sprowadził sobie do pomocy Stojałowskiego i Dobiję. Miał również przyjechać poseł Paduch, lecz widocznie mu przeszkodził handel tandety wiedeńskiej, który z takiem zamiłowaniem uprawia.

Zgromadzenie zagaił ks. Stojałowski, od początku piorunując na ludowców, że to niby rozbijają jedność chłopską, — komu to gadać o tem, ty stary rozbijaczu wszystkiego za lada ochłap!

Następnie Wiącek zabrał głos i odrazu zapowiedział, że długo nie będzie przemawiał, wezwał tylko, aby ludzie przedłożyli swe żale co do nadużyć weterynarzy w czasie zarazy (pryszczycy). Dziwne to, że dopiero teraz zbudził się pan poseł wszechpolski, kiedy ludowcy już dawno podobne skargi wnieśli i gdzie trzeba, o to się upominali. (Na Radzie Naczelnej w Bochni pp Krempa, Stadnik i Niemiec, a p. Stapiński u namiestnika).

Wszechpolska Dobija wcale nie gadała — bo ona jest od bicia, nie od gadania — za to użył sobie ks. Stojałowski znowu na ludowcach, a szczególnie na pośle Stapińskim, powtarzając wszystkie oklepane już fałsze o nim.

Odpowiedział mu dosadnie na te kłamstwa p. Łącki, przypominając zebranym, jakiemi to krętemi drogami chodził dotychczas Stojała przez wszystkie już stronnictwa i w końcu wezwał p. Łącki posła Wiącka, aby porzucił szeregi wszechpolaków i przystąpił do ludowców.

Mowę p. Łąckiego potwierdzono burzą oklasków. Stary Stojała wił się jak wąż, i brakło mu argumentów do zbicia wywodów p. Łąckiego.

Na zakończenie jeszcze p. Stadnik, członek Rady Naczelnej PSL., przedstawił rzeczowo wszystkie nadużycia, zaszłe podczas pryszczycy w Grębowie i wezwał p. Wiącka, aby interwenjował w tej sprawie u odpowiednich czynników, jako poseł powiatu tarnopolskiego, również wezwał go do opuszczenia szeregów wszechpolskich, a do przystąpienia do ludowców.

Wszechpolaczki rozjechali się, nie przedsięwziąwszy ani żadnych uchwał, ani też nie otrzymawszy wotum zaufania — natomiast zgromadzenie oświadczyło, że wiernie stoi pod sztandarem PSL.

Nadmienić także wypada, że p. Zieliński również zaczął podsuwać zgromadzonym fałsze o prezesie Stapińskim, lecz dostał odprawę z miejsca od p. Stadnika, i zaprzestał dalszych niefortunnych wycieczek.

Klęska wszechpolaków.

Wszechpolacy, widząc wielki ruch wiecowy, jaki wszczęli posłowie P. S. L., zaczynają się także trochę ruszać. Ale oczywiście »ruch« ten nie wychodzi im wcale na zdrowie, bo wszędzie biorą »lanie«, jakiego jeszcze dawno nie widzieli. Tak też poszło im we Frydrychowicach, gdzie poseł **Dobija** zwołał na niedzielę wiec sprawozdawczy. Zdawało mu się, że odniesie zwycięstwo,

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Fellera z marką „Elsa-fluid“! — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspakajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. — Próbny tuzin 5 koron, dwa tuziny 8 koron 60 hal. franco Wytwórcą jest tylko aptekarz F. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz, Nr. 163, Kroacja.

atoli zawiódł się nieborak, gdyż wygrana na całej linji była po stronie ludowców.

Zgromadzenie, liczące około 400 ludzi, zagaił Dobija, poczem przeprowadzono wybór prezydjum, do którego weszli ks. Batko, jako przewodniczący, a nauczyciel Bachman, jako sekretarz, poczem Dobija składał sprawozdanie. Całe sprawozdanie trwało nie więcej nad 12 minut, była to stękanina, z której nic nikt nie mógł wyrozumieć.

Następnie ludowiec poseł Styła zainterpelował posła, jaką korzyść widział w utworzeniu starostwa w Oświęcimiu? W odpowiedzi usłyszeli zgromadzeni kilka arcymądrych dowcipów. Drugim mowcą był były poseł ludowy Kubik, który działalność Dobiji poddał wśród oklasków surowej krytyce, wykazując mu zdradę interesów włościaństwa przy głosowaniu nad sprawą rewizji procesów serwitutowych, przy traktatach handlowych, przy głosowaniu w parlamencie, przy projekcie rządowym o socjalnem ubezpieczeniu na starość.

Następnie atakowali posła pp. Lenczyński, Płonka, a w obronie wszechpolaków zabrał głos p. Ruda, współpracownik »Wieńca i Pszczółki«, którego niedołężną argumentację zbijał punkt za punktem p. Putek, kończąc swe przemówienie postawieniem szeregu rezolucji przeciw dowozowi mięsa argentyńskiego, przeciw projektowi rządowemu o ubezpieczeniu na starość, za kanałami, za reformą wyborczą do Sejmu i przeciw dwutypowym seminarjom nauczycielskim.

Przemawiali jeszcze pp. Pękala. Gałuszka, Styła, Kubik, Ruda, który, chcąc się czemś popisać, postawił rezolucję o zamykaniu szynków w niedziele i święta i za zaprowadzeniem sądów polubownych (tę ostatnią wyczytał w »Przyjacielu Ludu»).

Nadto postawił poseł Kubik rezolucję o utworzenie gminnego komitetu P. S. L. Wszystkie rezolucje przeszły prawie jednomyślnie. Gdy urządzono kontra głosowanie, zaledwie ośm głosów znalazł Dobija we wsi, która należy do jego okręgu wyborczego. Najboleśniej musiała go dotknąć następująca uchwała:

»Włościanie zgromadzeni na wiecu we Frydrychowicach wyrażają posłom P. S. L., których uznają za swych przedstawicieli, podziękowanie i uznanie za pracę tak w parlamencie, jak i w Sejmie krajowym, natomiast wyrażają swe ubolewanie posłom z tak zwanego »Związku narodowo-ludowego« za zdradzanie interesów polskiego włościaństwa i za rozbijanie jedności Ludu«.

Przed głosowaniem Dobija, żeby uniknąć skandalu, przyrzekł starać się o odłączenie powiatu sądowego zatorskiego od oświęcimskiego starostwa, ale chłopi nie dali się złapać na te obiecanki i Dobiji i innym wszechpolakom wotum nieufności, jak sprawiedliwość kazała, uchwalili.

Na zakończenie przemówił ks. przewodniczący, któremu za bezstronne i taktowne przewodniczenie serdecznie podziękował poseł Styła.

Odśpiewaniem »Boże coś Polskę« i »Jeszcze nie zginęła« zakończono zebranie zwołane przez wszechpolaków, a oświadczające się za ludowcami.

Poseł Łuszczkiewicz, właściciel Frydrychowic, nie mógł wziąć udziału w wiecu z powodu wyjazdu do chorej matki. *Uczestnik.*

Wiadomości polityczne.

Aresztowano wiele osób w Krakowie na przedmieściach, u których znaleziono broń różnego gatunku. Mają to być członkowie partji bojowych z Królestwa.

Czesi zawiązują wspólny klub parlamentarny Statuty ułożone mają być przez komisję.

Ugoda czesko-niemiecka prowadzona dalej w szczegółach, rokuje jak najlepsze nadzieje. Obie strony traktują rzecz spokojnie i poważnie.

Stan oblężenia zawiesiła Turcja na miejscowością Jenidże i okolicą i z całą surowością przeprowadza rozbrajanie ludności.

Do starcia przyszło na granicy serbsko-austrjackiej, z powodu zajęcia przez straż austrjacką jednej z wysep na rzece Drynie. Spór zażegnano.

Bunt chłopski wybuchł w Bośni. Z pod miasta Banialuki wyruszyło 2500 ludzi w głąb kraju Rozruchy już uspokojone.

Rewolucja w Portugalji wybuchła onegdaj. Króla Manuela wypędzono, a państwo ogłoszono republiką. Kto zostanie prezydentem nowej republiki, nie wiadomo, na razie utworzył się rząd tymczasowy. Anglja, która zobowiązała się sojuszem do obrony króla, zachowała się biernie. W rewolucji brało udział wojsko piesze, artylerja, marynarka i ludność stolicy portugalskiej Lizbony.

OKRUSZYNY.

Wszechpolska uczciwość. W r. 1908 zażądał p. Stapiński od rządu wydania koncesji na założenie akcyjnego banku ludowego. Podanie było należycie uzasadnione, więc rząd nie mógł odmówić i oznajmił, że bank ludowy może powstać. Skoro się o tem dowiedzieli wszechpolacy, zaraz też wnieśli podanie o koncesję na taki sam bank i też dostali pozwolenie. I na podstawie owej koncesji bank wszechpolski już jest we Lwowie otwarty od 1 lipca br. pod nazwą »Banku ziemskiego«. W jaki sposób ten bank wszechpolski powstał, to inna rzecz, o tem kiedyindziej pomówimy.

A koncesja p. Stapińskiego pozostała niewykonana, albowiem nieszczęście z »Bankiem parcelacyjnym« odstraszyło go od mieszania się w takie sprawy. Otóż wszechpolacy, którzy wszystko sami mają na sprzedaż, ogłosili teraz, że p. Stapiński sprzedał ową koncesję bankową za 200 tysięcy koron jakimś żydkom czerniowieckim. Jest to fałsz wierutny, rozpuszczony w tym celu aby p. Stapińskiemu zaszkodzić w oczach ludu

Da Bóg, że »Bank ludowy« dojdzie do skutku i to rychło, ale p. Stapiński w to się nie miesza, tylko innym ludowcom poruczył.

Ks. Stojałowski, który sam bierze, co się da, od wszechpolaków i innych, wpadł na nowy koncept. Powiada, że p. Długosz nie ze swoich pieniędzy pomaga p. Stapińskiemu, tylko, że minister skarbu Biliński czyni to przez p. Długosza. Do takiego kłamstwa zdolnym być może tylko taki marny człowiek, jak Stojałowski, który przed dwoma laty składał przysięgę, że niema żadnego majątku, a teraz oznajmia, że dom w Białej, zapisany przed dwoma laty na nazwisko pani Szydelskiej, był i jest jego własnością. Jak się nazywa taka przysięga?

Trapi wrogów, że p. Stapiński mimo całej ich zaciekłości daje sobie radę. O tak, Bóg sprawiedliwy mu pomagał i nadal pomoże w walce przeciwko wrogom ludu.

Dr Ignacy Wróbel, znany szeroko w ziemi krakowskiej, chrzanowskiej i całej niemal zachodniej Galicji z gorących swoich przemówień patrjotycznych, opuszcza nasze strony, przenosząc się na wschód kraju, do Stanisławowa, gdzie został zamianowany zastępcą dyrektora kolei państwowych. To wysokie odznaczenie naszego działacza jak z jednej strony napawa nas radością, że uczciwa praca zawsze znajdzie zasłużoną nagrodę i ludowiec także może dostępywać najwyższych nawet godności państwowych i krajowych — tak z drugiej znowu przejmuje nas żalem, gdyż lud okoliczny traci (wierzymy, że tylko na jakiś czas) serdecznego swego przyjaciela, który pomny swego pochodzenia chłopskiego, nie tylko nie wstydził się go, ale szczycił się tem głośno i braciom-chłopom, gdzie mógł, pomagał. Żegnamy dra Wróbla życzeniem, by w ziemi stanisławowskiej zaskarbił sobie taką przyjaźń u ludu, jakiej pamięć tu po sobie pozostawia.

Poseł Łuszczkiewicz został zatwierdzony przez cesarza jako marszałek powiatu wadowickiego. Dochodzą nas słuchy, że marszałek Łuszczkiewicz, mimo iż otrzymał tę godność z woli członków Rady powiatowej prawie jednogłośnie — pragnie złożyć ją, zajęty bardzo obowiązkami poselskiemi i własną gospodarką we Frydrychowicach. Pospieszamy tedy z oświadczeniem, że ludność powiatu tamtejszego niejednokrotnie ustnie i listownie, wyrażała prośbę i życzenie, by p. Łuszczkiewicz marszałkowstwo to dla dobra sprawy ludowej zatrzymał.

Skargi na ks. wikarego w Domaradzu dochodzą nas ze strony okolicznych ludowców, ujmujących się za gospodarzem Michałem Wójcikiem, przewodniczącym Komitetu prafialnego, że mu się stała krzywda. Dnia 26 lipca br. umarła Wójcika córka Helena. Poszedł na plebanię zapłacić na pogrzeb, ale ks. wikarego nie zastał, prosił więc kucharkę, by zawiadomiła księdza, że pogrzeb jutro. Na zajutrz po mszy zawiózł Wójcik ciało pod kościół i prosi wikarego o pokropienie. Ale ksiądz wikary »wsiadł« na niego przy organiście, że on jest niedobry człowiek, żeby sobie poszedł do innej wiary i t. d. Wójcik nic na to nie odpowiedział, złożył tylko w zakrystji na komodzie kartkę pośmiertną z 2 koronami za pokropienie i wyszedł do zwłok. Po chwili odnosi mu organista pieniądze z tem, że ksiądz żąda trzech koron, albo świadectwa ubóstwa od gminy, inaczej nie będzie kropił. To samo powtórzył Wójcikowi sam ks. wikary Bajek idąc do swego pokoju i dodał jeszcze, że może go skarżyć do biskupa — co też Wójcik później zrobił, a zwłoki córki niepokropione zawiózł na cmentarz i pochował.

Przedstawiając tę sprawę z całym spokojem publicznie, prosimy księdza biskupa Pelczara, by wglądnął w tę sprawę osobiście i nie dozwolił, aby ludowi pobożnemu odmawiano ostatnich posług katolickich dla takich powodów.

Podział powiatów Łańcut-Przeworsk. Ludowcy łańcuccy organizują akcję petycyjną do Sejmu o zmianę terytorjum powiatu przeworskiego w ten sposób, aby ono objęło także wszystkie gminy, położone na północ od Wisłoka wzdłuż linji kolejowej Przeworsk-Nisko, a to: Jastrzębiec, Brzyską Wolę, Wulkę Łamaną, Kurytówkę, Tarnawiec, Dornbach, Ożannę, Żuchów, Porębę, Sarzynę, Łukowę, Rudę, Jelnę, Brzychojec, Staremiasto, Malenisko, Podklasztor, Siedlonkę, Podzwierzyniec, miasto Leżajsk, Podolszyny, Wierzawice, Grodzisko miasteczko, Grodzisko górne i dolne, Wulkę Grodziską, Dębno, Chałupki Grodziskie, Zmysłówkę, Opaleniska, Laszczyny i Chodaczów — albowiem mieszkańcy tych gmin muszą jeździć do starostwa w Łańcucie przez całe starostwo i miasto Przeworsk. Naodwrót ludność żąda, aby wydzielono ze starostwa Przeworsk gminy Markowę, Gać, Chodakówkę, Sieteż, Siedleczkę, Monasterz, Łapuszkę Wielką, Zagórze, Hucisko Jawornickie, Widaczów, Hadle Kańczudzkie i Tarnawkę — a wcielono je do powiatu łańcuckiego, gdyż gminy te leżą znów bliżej Łańcuta, niż Przeworska, a mieszkańcy niektórych z nich muszą dopiero przez Łańcut jeździć do Przeworska. Równocześnie ludność tamtejsza wysyła petycje ze sprzeciwem przeciw dzieleniu dotychczasowej Rady powiatowej łańcuckiej — jak na to nastaje bardzo książe Lubomirski. Przy dwóch bowiem Radach trzebaby podwójnego personalu urzędniczego, podwójne więc byłyby wydatki na ten cel.

O pomoc dla pogorzelców. Straszne nieszczęście dotknęło w dniu 15 września 1910 miasteczko Budzanów we wschodniej Galicji. Najuboższa dzielnica »Tokarki« zamieszkana przez włościan, padła ofiarą płomieni! W przeciągu niespełna godziny spłonęło 157 budynków wraz z całym dobytkiem. Blisko 300 osób pozostało bez dachu nad głową, bez chleba i przyodziewku. Mimo energicznej akcji ratunkowej niemożna było nic uratować z powodu silnego wiatru i gęstości zabudowania. Szkoda stąd wynikła, wcale od ognia nieubezpieczona, przenosi kwotę 200.000 kor. Głód i niesłychana nędza szerzy się coraz bardziej między pogorzelcami. Wysiłki niezamożnej gminy, by nieść ulgę tym nieszczęśliwym, nie mogą sprostać temu zadaniu.

Jedyna nadzieja pozostała biednym włościanom, że nieszczęście jakie ich srogo dotknęło, rozbudzi współczucie w społeczeństwie, które swoją ofiarnością przyniesie największą ulgę klęsce elementarnej. Do zebrania składek na rzecz pogorzelców, upoważnił komitet ratunkowy ks. dziekana Apoloniusza Czemeryńskiego w Budzanowie.

Karol Dobrucki

Poświęcenie szkoły w Pewli Małej w powiecie żywieckim odbyło się dnia 25 września przy nader licznie zebranej publiczności. Rano poświęcił ks. W. Syc, proboszcz z Jeleśni, ołtarz i organy pneumatyczne nowej konstrukcji, dary posła Szweda, który również ufundował kaplicę w której mieszczą się owe dary. Po odbytej ceremonji rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo przy dźwiękach nowych organów i śpiewie dziatwy szkolnej. Po południu o godzinie 3 odbyło się poświęcenie szkoły, nowego, a bardzo ważnego posterunku oświaty na zachodnich kresach. Budynek szkolny, ustrojony w barwy narodowe, miał umieszczony na bramie wchodowej wiersz poety-wieśniaka, Józefa Rzeszótki z Pewli Małej, który był wspaniale dostosowany do obecnej chwili. W pięknej przemowie podniósł ks. proboszcz cel oświaty narodowej, nie szczędził też pochwał prawdziwie zasłużonych dla głównego iniejatora nowej szkoły posła Szweda. Nadto przemawiali: Inspektor szkolny, kierownik szkoły A. Dzikiewicz, wreszcie zakończył uroczystość szczerą przemową pos. Szwed.

Plaga handelesów żydowskich. W Januszkowicach i Opacionce (pow. Pilzno) grasuje cała chmara żydków, którzy chodzą od domu do domu zakupując, co tylko pod rękę wpadnie.

Prym pod tym względem wodzą Abraham Fromer, handlarz bydła i jego adjutant Selig Neuman. Ci panowie pomimo, że mają aż nadto sposobności do kupna na targach w pobliskich miastach trudnią się z zamiłowaniem w powyższych gminach i okolicy nielegalnem domokrążtwem, wybierając z całej okolicy cielęta i bydło. Zdaje się, że chcą całą okolicę dla siebie zmonopolizować. Są oni tak natrętni, że niejeden pozbywa się czasem i potrzebnego bydlęcia, poniżej ceny targowej i z tym jeszcze warunkiem, że sprzedający musi jakiś czas u siebie bydlę zatrzymać, bo ci kupcy dopiero w razie potrzeby kupione bydlę zabierają. Nie potrzeba chyba dodawać, że podobny handel nie przynosi korzyści ani miastu, ani wsi i byłoby bardzo pożądanem, żeby wglądnęły w to władze *Naoczny świadek.*

Poseł Dobija jako pracodawca. »Prawo ludu« donosi: Poseł Dobija najął do pracy w kamieniołomach i przy regulacji rzeki w Szczyrku robotników i zobowiązał się wypłacać im zarobek co 14 dni, ale dotychczas ani razu terminu wypłat nie dotrzymał, lecz zawsze ściąga z nią 4—5 tygodni i to w całości zarobku nie wypłaca, pocieszając robotników cytatami z pisma św., że »szczęśliwi, którzy nie widzieli, a uwierzyli«. Pana »posła« zupełnie to nie obchodzi, że robotnikowi przy dzisiejszej drożyźnie głód kiszki skręca i o kredyt mu trudno. Dobiji wystarcza, jeżeli robotnik w pokorze na jego kieszeń haruje. W podobnie »chrześcijański« sposób postąpił sobie z wdową Kliszewą, której mąż zginął niedawno w jego kamieniołomach. Nasyłał różnych naganiaczy, aby się z nim »po dobremu« ugodziła, a nawet sam miał na tyle bezczelności, że w grubiański sposób napadł na kobietę, zmartwioną utratą męża i oświadczył jej, że jeżeli nie weźmie 800 kor. odszkodowania, to nic nie dostanie; w łaskawości swej obiecał także 3 nieletnim sierotom dawać co tydzień chleba za koronę!

Ostrzegamy ludowców w Jodłowej, pow. Pilzno, że p. Michał Kopacz jest płatnym przez ks. Stojałowskiego agitatorem wszechpolskim. Dokument dowodowy na tę okoliczność jest w posiadaniu naszem. *Redakcja „Przyj. Ludu".*

Regulacja Wisłoka. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że z powodu projektowanej regulacji rzeki Wisłoka od klm. 95.000 do klm 96.370 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w Strzyżowie i Godowej 11 października b. r., a w Strzyżowie łącznie z rozprawą eksproprjacyjną i rozpocznie się o godzinie 11 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni. Komisja zbierze się w Strzyżowie nad Wisłokiem przy klm. 96.370 na lewym brzegu. Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami, wyłożone będą w urzędzie gminnym w Strzyżowie, począwszy od dnia 18 września 1910 przez dni czternaście do przejrzenia dla ogółu.

Posiadanie i noszenie broni. W ostatnich czasach spełniono w Galicji szereg zabójstw i morderstw zapomocą rewolwerów i pistoletów. Wobec tego okazało się koniecznem ograniczenie posiadania i noszenia rewolwerów i pistoletów. Wyszło tedy nowe rozporządzenie namiestnika, ograniczające ze względów bezpieczeństwa publicznego, dotychczasowe prawo posiadania i noszenia broni w rejonie policyjnym lwowskim i krakowskim oraz w powiatach politycznych: Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Kraków, Lwów, Podgórze, Sokal, Stryj i Tłumacz. Według rozpo-

Nożyczki, brzytwy, igły, nici i jedwabie do wyszywania

kupujcie w handlu:

Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32.

rządzenia posiadanie i noszenie rewolwerów i pistoletów w szczególności browningów bez pozwolenia władzy jest zakazane. Pozwolenie będzie udzielone w wypadkach na uwzględnienie zasługujących, zapomocą karty na broń, wystawionych przez dyrekcję policji lub starostwo. Karty na broń wystawione, które dawniej wydano, uprawniają tylko wtenczas do posiadania i noszeniu broni, jeżeli będą widymowane przez właściwą władzę w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia. Karty niewidymowane w tym terminie tracą ważność. Postanowienia nowe nie mają zastosowania do osób, które mają prawo nosić broń bez szczególnego pozwolenia. Rozporządzenie to już weszło w życie, za przekroczenie nowych przepisów nakładane będą kary.

W obronie naszego przemysłu. Jest to zaiste naszem największem nieszczęściem, że pozbawieni bytu politycznego, nie możemy stworzyć sami dla siebie ustaw, któreby ochraniały przemysł nasz ojczysty przed konkurencją obcych, a najczęściej niemieckich wyrobów. Najeżdżają na nas ze wszystkich stron, a osobliwie z Wiednia, Berlina — zasypują nas Niemcy swoim lichym towarem i gdyby nie poczucie naszego ludu wiejskiego, który jest największym konsumentem w kraju, już byśmy dawno poszli z torbami. Pozwolę więc sobie zwrócić uwagę Szanownych Czytelników na jeden z największych objawów tego najazdu niemieckiego na przemysł, który staram się w kraju rozwinąć, mianowicie: nieprzeźroczyste bibułki cygaretowe »Pobudka«. Że palenie bibułek cygaretowych przeźroczystych jest dla zdrowia szkodliwe, to udowodniłem przy zaprowadzeniu wyrobu krajowego bibułek nieprzeźroczystych pod nazwą »Pobudka«. Konsumenci nasi w kraju przyjęli z uznaniem to moje ostrzeżenie i bibułki »Popudka« jako smaczne w paleniu i zdrowiu nieszkodliwe — zyskały powszechne uznanie. Fabrykanci niemieccy, którzy swemi przeźroczystemi bibułkami zalewali dotychczas nasz kraj, spostrzegłszy, że galicyjska »Pobudka« jako znakomity wyrób, ruguje zewsząd ich bibułki przeźroczyste, postanowili wprowadzić do Galicji bibułki nieprzeźroczyste, dając im napisy polskie. Naśladując mnie w ten sposób, chcą zwalczać wyrób krajowy bibułek »Pobudka«. Z dobrocią bibułek moich »Pobudka« walczyć nie będą w stanie, ale korzystając z mego hasła: »Precz z bibułkami przeźroczystemi«, będą przez wprowadzenie bibułek nieprzeźroczystych bałamucić konsumentów galicyjskich i podkopywać wyrób krajowy. Ostrzegam więc niniejszem Szan. Czytelników przed tym zamachem obcych na nasz młody przemysł.

Brońmy się przed naporem obcych.

Mr. Władysław Bełdowski.

Związek producentów paszy. W ostatnich czasach powstał w Krakowie »Galicyjski Związek producentów pasz«, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem przedsiębiorstwa jest wspólne spieniężenie pasz, wyprodukowanych w gospodarstwach członków, w szczególności: obejmowanie dostaw paszy dla armji, korporacji itd., pośredniczenie przy sprzedaży pasz członków, udzielanie kredytu na paszę, oddaną przez członków Związkowi do sprzedaży, przedkładanie władzom potrzeb popierania krajowej produkcji pasz, wyjednywania dla członków potrzebnych funduszów na kulturę łąk i pastwisk. Członkiem stowarzyszenia może być każdy rolnik, lub spółka producentów rolników w Galicji, które produkują paszę wszelkiego rodzaju, a które przez podpisanie deklaracji przystąpienia zobowiązały się zostać członkiem Związku. Przy wstąpieniu składa członek do kasy Związku należytość wpisową, oraz odpowiedni produkcji udział, o którego wysokości decyduje Dyrekcja Związku.

Przestroga dla wychodźców. W pismach krakowskich pojawił się szereg nowych zarzutów przeciw kolejowemu bankowi wymiany firmy Augenblick i Sp. w Oświęcimiu, która przy zmianie pieniędzy naszych na pruskie ma wychodźcom za mało wydawać. Z obowiązku swego zwracamy na to uwagę wychodźców z przestrogą i prośbą, by w razie czegoś podobnego zaraz nam o tem donieśli.

Jak przechowywać owoce?

Owoce zimowe powinny jak najdłużej pozostawać na drzewach, mało przymrozki jabłkom nie szkodzą.

Owoce muszą być ostrożnie z drzewa zrywane, ażeby nie były potłuczone lub pokaleczone; — z tego powodu otrząsanie owoców z drzewa jest niedopuszczalne. Ogonek czy jest skaleczony czy nie, jest rzeczą obojętną.

Owoców nie należy zrywać, gdy są mokre.

Owoców nie powinno się obcierać. Przezorna przyroda zaopatrzyła każdy owoc w powłokę woskową, która go chroni od zewnętrznych szkodliwych wpływów.

Owoców nie przenosić odrazu na miejsca przeznaczone do ich przechowania, ale przedtem niech poleżą kilkanaście dni, a nawet parę tygodni w przewiewnych miejscach, ażeby obeschły i trochę odparowały.

Miejsca, służące do przechowania owoców, jak piwnice, komory, strychy, izby itp. muszą być ciemne i suche i mieć dosyć równomierną temperaturę, która nie powinna być wyższą nad 8 stopni, a także nie niższą jak 0, tj. owoce muszą być zabezpieczone od mrozu.

Lokale, położone nad powierzchnią ziemi, jeżeli odpowiadają powyższym warunkom, lepsze są od piwnic.

Przedmioty, będące w fermentacji, również posiadające woń stęchlizny lub inny nieprzyjemny zapach, muszą być ze składu owoców usunięte.

Jeżeli to możliwe, to urządzić pułki z tarcic lub łat, na których owoce się układa; gruszki ogonkami do góry — jabłka zaś ogonkami na dół. Delikatniejsze owoce układa się tak, ażeby się z sobą nie dotykały. Najlepszą podkładką dla owoców jest miał z węgla drzewnego, gips albo miał torfowy. Papieru o ile możności nie używać na podkładki.

Zwyczajne owoce, zwłaszcza twardsze odmiany, można układać w skrzyni lub beczkach, dając po 3 warstwy jedna nad drugą, poczem przekłada się papierem i znów układa dalsze 3 warstwy.

Do kalendarza „Przyjaciela Ludu" nadesłało nam bardzo wielu Czytelników swoje kawałki — za co im serdecznie dziękujemy, nie ze wszystkich natomiast stron otrzymaliśmy wiadomości o pomnikach grunwaldzkich, wzniesionych w tym roku kosztem ludu — przypominamy to tedy i prosimy o zawiadomienie nas. Ponieważ z wielu stron wyrażono życzenie, że damy przez was termin (po koniec września) do nadsyłania artykułów dla kalendarza jest za krótki — przedłużemy go jeszcze na kilkanaście dni, prosząc jednak o możliwy pośpiech, gdyż kalendarz na 1 grudnia musi być gotów już i rozesłany.

Nasz dział powieściowy z opowiadaniem p. t. »Dziwna dziewczyna« już poraz drugi musi ustąpić miejsca w gazetce innym rzeczom ważniejszym. Zdaje się, że przez cały czas trwania Sejmu będziemy musieli odłożyć na bok te powiastki — tyle materjału do omówienia dają obrady sejmowe.

Także sprawozdania z obchodów grunwaldzkich w kraju muszą być odłożone na później.

Odpowiedzi Redakcji.

poseł **Bojko, P. Klucz. P. Kozaczka** — dziękujemy, ale pójdzie dopiero w następnym numerze. Listy przyszły zapóźno, gdy już numer był przepełniony i tylko wejść weń mogły ustępy najpilniejsze.

J. Jaworski — w następnym numerze, brakło miejsca.

„Obserwator" w Jasielskiem — przyszło po daniu do druku tamtego sprawozdania, dziękujemy za pamięć.

J. Kaźmierczak — odpowiedź w artykule „Uwolnienie od wojska", nie ma rady na to.

W. Toczek — oddaliśmy komisji organizacyjnej do zużytkowania, gdyż w „Przyjacielu" już przestaliśmy drukować takie drobne szczegóły o organizacji.

„Stary prenumerator w Borysławiu", który nam doniósł o różnych sekaturach przy wojsku, a nie podpisał się — widocznie nie jest tak bardzo starym prenumeratorem, bo gdyby nim był, zapamiętałby sobie, co bardzo często w „odpowiedziach redakcji" pisaliśmy, że listów niepodpisanych imieniem i nazwiskiem nie drukujemy wcale. Nazwisko to jest potrzebne tylko dla naszej wiadomości — musimy przecież wiedzieć, komu można zaufać, a komu nie.

Odpowiedzi Administracji.

Pulak M. zapłacono do 15/1 1911 r.
Pakosz F. 3 kor. otrzym. dziękujemy.
Malasta J. dziękujemy.
Gagatek, kalendarzy jeszcze nie mamy, a czeków do Niemiec nie można posyłać.
Na Stronnictwo **Słowik S.** 1 kor.

NADESŁANE.

Wasze zdrowie odzyskacie, Wasze osłabienie i boleści znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid". — Próbny tuzin 5 koron franco. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz, Nr. 163, Kroacja.

Każdy właściciel bydła niech na kartce korespondencyjnej napisze swoje nazwisko i pośle do firmy: **Michał Barthel, Wiedeń X/1, ulica Sieeardsburg 44.** To wystarczy, aby otrzymać bardzo interesujące sprawozdanie o pladze agentów, o różnych pokarmach pożywczych dla bydła, szkodach gospodarzy i t. d., a nic nie kosztuje! — Każdy gospodarz, który chce swe pieniądze ratować, powinien to sprawozdanie przeczytać!

W Białej, gdzie od szeregu lat staramy się utrwalić nasze stanowisko i zyskać sobie rynek zbytu i podaży — otworzył **drogerję i laboratorjum przetworów chemicznych** znany ze swej energji i rzutności przemysłowiec p. Fr. Tanewski, w której utrzymuje na składzie wszystkie środki lecznicze, przetwory chemiczne, artykuły toaletowe, artykuły do potrzeb domowych — środki desynfekcyjne i t. p.

Droguerję p. Fr. Tanewskiego, który sprzedaje po cenach umiarkowanych, polecamy gorąco naszym T. T. Czytelnikom i przyjaciołom i zwracamy uwagę na ogłoszenie tej nowej polskiej firmy kresowej.

Po przebyciu chorób, które wycieńczają siły ludzkie, rekonwalescenci o to dbać powinni, aby napowrót odzyskać stracone siły i czynić organizm zdolnym do pracy i odpornym przeciw dalszym chorobom. Do tego najlepiej się nadają **Schwarza wina lecznicze**, które znane są ze swej niezawodnej skuteczności.

Skład i wyrób: **Apteka M. Schwarza w Przemyślu.**
Patrz ogłoszenie!

Mam zaszczyt uwiadomić, że od 1 września 1910 r. wysyłam wszystkie towary, wchodzące w zakres handlowo-przemysłowo-gospodarczy, jakoto: młynki do czyszczenia zboża najnowszej konstrukcji na ośm sit 100 koron loco stacja Dolina. — Różne maszyny rolnicze, narzędzia rzemieślnicze, także naczynia kuchenne i stołowe. 10 sztuk noży, widelców, chochla, razem 5 koron opłatnie. Brzytwy najlepsze po 3 K. Wosk pszczelny na świece, 50 klg. 110 K. Obrazy religijne po 1 K sztuka; kto zamówi 10 sztuk, dostaje 1 darmo. Węgiel kamienny, materjały budowlane: jodłowy i dębowy; kamień czerwony z Rosji do wyrobów pomników, na schody, gzemse i t. d., toczaki wedle wymiarów. Świece, mydło, grzybki suszone po 5 i 6 koron 1 klg. Bryndzę w beczkach po 5 klg. Płótna, sukna, skóry na obówie, kołdry, koce, dywany. Również nawozy sztuczne i t. d. po cenach fabrycznych. Przy zamówieniu należy przysłać zadatek, reszta za zaliczką pocztową lub kolejową. — O łaskawe zamówienia uprasza:

3—4 **Stefan Dobuszczak, Dolina koło Stryja.**

Dla gmin, stowarzyszeń i Kółek rolniczych
sprzedaje
firma „FULMEN"
Import i Export węgla w Krakowie
najlepsze gatunki węgla
krajowego i górnośląskiego
po najtańszych cenach.
Wysyłkę uskutecznia się wagonami szybko i punktualnie.
ADRES: „Fulmen", Polski Dom Handlowy — Import i Export węgla — Kraków, ul. Szpitalna 32 (naprzeciw Teatru). 4—4

Robotnicy rolni

chcący udać się za zarobkiem do Francji lub innych krajów zgłaszajcie się o bliższe wiadomości do **Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków. ul. Radziwiłowska l. 21.** 9—10

Na odpowiedź należy załączać markę za 10 hal.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na **„Przyjaciela Ludu“.**

Jedyna radykalna pomoc dla cierpiących na przepuklinę!

M. FREILICH

we LWOWIE, ulica Grodecka L. 35

wynalazca bandaży przepuklinowych, patentowanych przez c. k. Ministerym handlu i przemysłu, odznaczonych na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, a przedewszystkiem w Wiedniu na wystawie hygienicznej „Das Kind“, w roku 1907 pod protektoratem arcyksięcia Ferdynanda Karola, jako specjalista chorób przepuklinowych, oraz w Rzymie został odznaczony krzyżem honorowym na wystawie w roku 1908, również właściciel dyplomu honorowego „Societe hygienique“ w Padwie (Włochy) — zjednał sobie już światową sławę metodą swoją usunięcia przepukliny bez żadnej operacji, jedynie tylko zapomocą zastosowania bandaży **WŁASNEGO WYNALAZKU.** — Tysiące ludzie, cierpiących na przepuklinę zostało przez M. Freilicha zupełnie wyleczonych, tak, że tenże zupełnie słusznie zasługuje na ogólne uznanie i miano dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

Zalecamy każdemu z naszych czytelników zażądać od **M. FREILICHA we Lwowie, ul. Grodecka L. 35,** jego nowo wydanego dzieła, które zawiera setki podziękowań od wyratowanych ludzi i które gratis i franko każdemu na żądanie wysyła. — Każdy chory musi bezwarunkowo zjawić się osobiście w Zakładzie Freilicha, celem zbadania, gdzie musi pozostać przez kilka dni. 5—10

Adresy adwokatów

Kraków Szewska 26, I. p. — **Dr Józef Gabryelski** adwokat krajowy

Wiedeń Wollzeile, 11. — **Dr. Józef Zipser** adwokat.

Kraków Mały Rynek I. — **Dr Franciszek Bardel** adwokat krajowy.

BIAŁA (GALICJA) — **Dr J. A. Reichman** adwokat krajowy.

Rzeszów Zamkowa 4. — **Dr W. Daniec** adwokat krajowy.

ZATOR — **Dr Zygmunt Pisiewicz** adwokat krajowy prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

Zakliczyn — **J. Jakubiczka** adwokat krajowy. W soboty udziela porady i załatwia kontrakty poniżej 100 koron bezpłatnie.

BRZESKO — **Dr Franciszek Janczy** lekarz.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelarję adwokacką w Żywcu (naprzeciw poczty).

Dr Michał Danielak

adwokat krajowy i były poseł do Rady państwa otworzył kancelarję adwokacką w Krakowie, Rynek linia A-B Nr 37.

Dr Bolesław Mikiewicz

adwokat krajowy

Kraków, ul. Długa 4.

otworzył kancelaryę adwokacką **Dr Kazimierz Kulczycki** w Jaśle, przy ul. 3 Maja naprzeciw Tow. Zaliczkowego.

Fabryka cukierków, bombonów deserowych i skład czekolady **HERMANA IZRAELOWICZA w Tarnowie**

poleca swe wyroby dla sklepów i Kółek rolniczych po cenach hurtownych. — Wyroby moje odznaczone na 4 wystawach złotymi medalami.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Kilkadziesięciu
fornali,
dziewcząt do krów,
pastuchów,
farbowych
znajdzie umieszczenie przez Agencję pośrednictwa firmy
„GLOBUS"
Kraków, Senacka, 10.

Doskonałe **Płótna, sukna i wszelkie specjalności korozyńskie** sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczynie p. loco. — Próbki tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

C. k. rządowo upoważnione
Biuro wojskowe
emerytow. c. i k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza w Krakowie,** ul. Zwierzyniecka l. 23 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

W powiecie Wielickim, blisko Dobczyc, jest do sprzedania gospodarstwo rolne 13-sto morgowe — w tem 3 morgi łąki, z zupełnie nowymi budynkami i tegoroczną kreścencją. Cena 22.000 koron, na co potrzebna połowa gotówki. Wiadomości udzieli p. J. Forst w Dobczycach. 3-3

Magazyn zegarków i biżuterji.
Emil Goldwasser
Kraków, Grodzka 25. 210

W Uniszowy, 2 kilometry od Ryglic, jest do sprzedania realność, obejmująca 7 mórg roli, 2 morgi wyrębu (może być z niego pastwisko) z nowymi budynkami mieszkalnymi i zasiewami zimowymi. do sprzedania za cenę 9.500 koron. — Zgłoszenia: Józef Kartaginer w Tuchowie. 1-3

Ignacy Cypres
Kraków. ul. Florjańska 49.

Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem koron 3·90, trzy sztuki K 11·00, sześć sztuk K 20·00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·00. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·00. — Łańcuszki srebrne od K 2·00. Zegarki damskie złote od Kor. 20·00. — **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 1—26

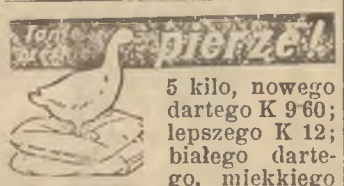

5 kilo, nowego dartego K 9·60; lepszego K 12; białego dartego, miękkiego jak puch K 18 i K 24; śnieżno białego, dartego, miękkiego jak puch K 30 i K 36.
Wysyła franco za zaliczką, zamiana i zwrot opłatnie dozwolony. 3—9
Benedykt Sachsel,
Orbes Nr. 62, obok Pilzna, Czechy.

Wzory darmo i opłatnie
na zimę i lato flanele, piki i t. d.
BARCHANY
kanafasy, płótna, dymki na wsypy, oraz resztki, przesyła za pobraniem pocztowem **JAN KALCAR,** tkacz. BYSTRÉ U NOV MĚSTA, N. MET CZECHY. 6—12
Ceny niskie.

Fabryka maszyn
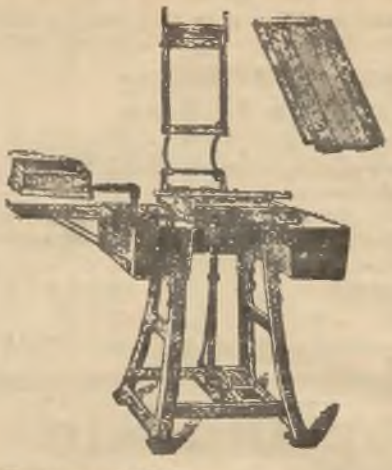
inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie
buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki i informacje darmo. Ceny niskie.
7—10

Brońmy się!

Stwierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przeźroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibułek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka", która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i Kółek wyroby niemieckie bibułek przeźroczystych.

To ogromne powodzenie „Pobudki", wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibułek przeźroczystych! Zapałali oni też wskutek tego nienawiścią, to też naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki" — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.

Tym podstępnym działaniom Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiedzmy z całą godnością:

— Nie kuście nas!

A więc, gdyby zamiast „Pobudki" dawano Wam w trafikach lub Kółkach inny wyrób bibułek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, tylko domagajcie się koniecznie **„Pobudki".**

Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę" żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski!

Zwycięstwo przemysłu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

Mr. W. Bełdowski
Fabryka
tutek i bibułek cygaretowych
w Krakowie. 2—6

● Ważne dla gospodarzy! ●

Najlepszym środkiem do karmienia i tuczenia świń, jak badania naukowe wykazały — jest bezsprzecznie

--wapno pastewne--
z dodatkiem fosforu

Działa ono znakomicie na apetyt u trzody chlewnej, czyści krew i niestrawności, oraz zapobiega przeciw zapadłościom u świń. — Już po kilku dniach używania widzi się znaczny przyrost na wadze i wyglądzie. Do każdego pożywienia daje się po parę łyżek tego preparatu. — Do nabycia jedynie w droguerji:

Fr. Tanewskiego w Białej

po cenie K 2 za pięciokilowy pakiet.

☞ Na żądanie cennik darmo i opłatnie. ☜

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa**, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Bedyka, Wiszniewskiego, jakoteż w droguerjach Zopotha i Wiśniewskiego. Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Ehrbara Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza, Sklepińskiego, Oberharda. Zarzyckiego. Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.

Hofa polską pastą

niechaj czyszczą wszyscy buciki, gdyż przy silnym, czarnym połysku ma w sobie sekret, że zmiękcza skórę i impregnuje ją nie do zniszczenia.

Hofa pasta do metali

czyści tanio, szybko i ślicznie wszelkie metale (mosiądz, stal i t. d.).

Wszyscy i wszędzie żądajcie tylko tych past do bucików i do metali, a kupiwszy uważajcie na napis fabryki:

Stanisław Hof, Kraków.

Chcesz Pan
mieć silne i wytrwałe bydło robocze?
zdrowy i piękny cielętnik?
czyszko tłuste i okrągłe świnie?
wiele jaj w zimie?
więcej i lepszego mleka?
To dodawaj Pan do karmy
codzień:

Barthela wapno pożywcze!

Nigdy Pan nie pożałujesz tego małego wydatku!
Opis za darmo!
5 kg. na próbę koron 2·40
opłatnie do każdej poczty,
Michał Barthel et Co.
Wiedeń, X/1, ulica Siccardsburg, 44.
..... Korespondencja polska. .....

Odwagę i energję,

siłę i wytrwałość, posiada zdrowy człowiek, lecz dla chorego są te własności czemś nieznanem, a przecież może je osiągnąć, jeżeli tylko na właściwej drodze szuka. Wielu chorych jeszcze nie wie, że posiadamy w galwanicznej, trwałej elektryczności środek, którym możemy **ogólne osłabienie nerwowe, reumatyzm, bezsenność, bóle głowy, melancholję, paraliże, newralgję, nerwowe zaburzenia żołądkowe, niedokrwistość, osłabienia różnego rodzaju, różnorakie choroby kobiece** skutecznie pokonać. Opisaliśmy naszą metodę w zajmującej broszurce i poślemy ją każdemu, kto się do nas zwróci

darmo i opłatnie

nie wkładając na nikogo jakichkolwiek zobowiązań. Jeszcze nigdy nie ofiarowano publiczności w Austrji tak cennej, zajmującej książki za darmo.

Elektro-terapeutyczna ordynacja Wiedeń I.
Schwangasse 1, mezanin oddz. 53.

Kupon na książkę gratisową.

Wyciąć i posłać.

Do 9/X. 1910.
Elektro-terapeutycznej ordynacji
Wiedeń, I., Schwangasse 1, mezanin oddz. 53.

Proszę mi przysłać dzieło: „**Rozprawa nowoczesnej terapii elektrycznej**" darmo i opłatnie.

Nazwisko: .....
Adres: .....

Prawdziwe Schichta Mydło
z marką „Jeleń"
prasowane jest tak:

Główna fabryka firmy Jerzy Schicht T. A.
znajduje się w Aussig, w Czechach.

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie **austryackie** przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie **austryackim** kapitałem i właścicielami są **austryacy.**

RATUJCIE NIESZCZĘŚLIWYCH!
Nie żadna blaga, ani chęć wyzysku ale **znakomity lek,** jakimi są
PIGUŁKI Dra WOODA
leczą choroby nerwowe, padaczkę czyli chorobę św. Walentego i t. p.
Tym lekiem ratujcie nieszczęśliwych!
Pudełko tych pigułek kosztuje 5 K. Wysyłki do Ameryki, w kraju i za granicę za pobraniem pocztowem uskuteczni
Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu,
która ma na składzie wszelkie środki lecznicze. — Zamówienia wyżej 10 koron opłatnie.

10.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych.

ŚWIATOWĄ SŁAWĘ

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTYOMENTHOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego **ulubionym środkiem domowym,** który leczy jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

Reumatyzm, Gośćca, Nerwobóle, Bolu głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny, Zapalenie stawów, Suche bole i tym podobne dolegliwości i usuwa je bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.**

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtyomentolu:

Laboratorjum chemiczne aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze, Rynek l. 3.

Pocztą wysyła się najmniej 5 faszek (franko) z opłaconą pocztą za 6 koron.

10 flaszek franko 10 K. 25 flaszek franko 23 K. — Uprasza się żądać prawdziwego Ichtyomenfolu tylko w plombowanem opakowaniu i zamawiać Ichtyomentol li tylko ze Sambora, dokąd fabryka przeniesioną została.

1.000 poleceń od znakomitych lekarzy.

Taniej niż wszędzie
można nabyć wyrobów tkackich z firmy („pod opieką Najświętszej Rodziny")
2—13 **JÓZEFA JÓRASZA**
w Korczynie obok Krosna (Galicja).
Proszę żądać próbek i cenników darmo i opłatnie.

Zurnal sezonowy FAVORIT na rok 1910/11.
zawierający kilkaset figur za cenę 1 K 35 h., oraz gotowe kroje do tego albumu na każdą 4—5 miarę poleca generalny zastępca:
M. Landau Kraków, ul. Mikołajska l. 7.
Przy zamówieniach prosimy o przysłanie kwoty z góry, gdyż zaliczka przesyłkę znacznie podraża.

Ważne dla PP. Myśliwych!

C. k. sprzedaż prochu, amunicyi, strzelb, pistoletów, rewolwerów, browningów i wszelkich przyborów myśliwskich. Handel towarów korzennych, farb, lakierów, olei itp. 1—5
JOACHIM HONIG
w Tarnowie, ulica **Lwowska.**
Ceny broni: Kabzlówki pojedynki 11 K. Dubeltówki kabzlówki 22 K. Lankastrówki pojedynki od 28 do 40 K. Dubeltówki od 40 do 150 K itd.
◆ **Zamówienia załatwiam odwrotną pocztą.** ◆

Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski
Pathéfon
który gra, jak prawdziwa orkiestra; śpiewa i mówi wyraźnie i głośno, jak żywy człowiek. Aparaty od koron 25. — Płyty dwustronne po koron 2·50 i 4·50. — Pieśni ludowe, narodowe.
— Obfite źródło dochodów dla Czytelń, Kółek i Gospód. —
Żądajcie cenników darmo i opłatnie.
S. Grudziński i T. Berger
Kraków, Szewska, 10. 1—13
Ceny niskie. — — Naprawy we własnej pracowni. — — Ceny niskie.

ZAKŁAD SADOWNICZY „GLINKA"
(własność krakowskiego Tow. ogrodniczego)
w Prądniku Czerwonym
posiada do sprzedaży na jesień
doborowe drzewa i krzewy owocowe własnej hodowli
po cenach niskich.
Cennik wraz z katalogiem informacyjnym na żądanie darmo i opłatnie. 1—4

Największy i najstarszy w kraju
Skład oryginalnych maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich, oraz do wyrobów pończoszkowych.
Kurs haftu bezpłatnie. 8—26
Agentami się nie posługuję. Cennik gratis
Lwów, Hotel Żorża. **Józef Iwanicki** specjalista i mechanik **Kraków,** Szpitalna l. 32 (Hotel Pollera).

Prawnik,

z długoletnią praktyką adwokacką — administracyjną — gospodarczą — rachunkową i t. p. — **aplikant** — gotów jest zaraz objąć posadę w tych zawodach, **pod nader umiarkowanymi warunkami.** — Tenże udzieli także **bezpłatnej, rzetelnej porady prawnej,** wszechstronnej: w sprawach: sądowych, politycznych, autonomicznych, skarbowych, gospodarczych itp. — Mieszka w **Kołomyji,** ulica Jagiellońska wyższa, pod l. 18, n. 5. 2—3

Przed użyciem. Po użyciu.

Tak cudownie działa

preparat

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie, myśli czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowym, rzeźkim, swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i trudach znaleźć przyjemność, niech zażywa **KOLA-DULTZ.** Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

KOLA-DULTZ

daje ochotę do życia i siłę do działania

jak również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach. — Proszę używać jakiś czas KOLA-DULTZ codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość i jego działanie okaże się w poczuciu pełnych sił i zdrowia. **KOLA** jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatorjach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać KOLA-DULTZ darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia swych nerwów. Proszę napisać do mnie kartę pocztową z podaniem dokładnego adresu, a ja przyślę natychmiast darmo i opłatnie porcję **KOLA-DULTZ,** zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: MAX DULTZ, Budapest, VII, Abt. 17, Tabakgasse 29.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu".

Które bibułki cygaretowe są krajowego wyrobu, a które nie?

Nie dajcie się oszukiwać i tumanić przez polskie lub ruskie napisy, jakich Niemcy używają na **Bibułkach cygaretowych, lecz patrzcie dobrze i czytajcie uważnie,** czy na książeczce z bibułkami oprócz napisu polskiego lub ruskiego jest także nazwisko fabrykanta Polaka lub Rusina. — **Ja na moich Bibułkach daję taki napis: „Pobudka" wyrobu Mra W. Bełdowskiego w Krakowie,** bo daję uczciwy wyrób. Nie ukrywam więc mego nazwiska, Oni zaś dają jakiś polski lub ruski napis, a **z nazwiskiem się kryją.** A wiecie dlaczego tak robią? — **Bo dają lichotę.** Jeżeli zatem na książeczce z bibułkami lub na pudełku z tutkami niema **nazwiska polskiego lub ruskiego fabrykanta i miejscowości w której on to wyrabia,** to nawet tego do ręki nie bierzcie, bo to napewno nie krajowy wyrób — to wyrób naszych wrogów.

Naszym świętym obowiązkiem jest bronić nie tylko wiary, ziemi i języka, ale i przemysłu, inaczej będziemy ciągle narzekali na biedę i jeździli na poniewierkę na Saksy, a Niemcy będą ciągle z nas kpili i naśmiewali się, bo będą mieli w kieszeni nasze znojnie zapracowane pieniądze.

Zanim u mnie zrobicie zamówienie, piszcie wpierw po próbki bibułek **„Pobudka",** które wysyłam darmo i opłatnie; ja nie obawiam się, żeby Wam nie smakowały. **Żądajcie w Kółkach i trafikach Bibułek „Pobudka"** wyrobu

19—26

Władysława Bełdowskiego w Krakowie.

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki **zbóż,** bądźto **ozimych lub wiosennych,** wszelkie gatunki **koniczów nasiennych,** oraz **traw pastewnych, nasienia buraków** w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie **artykuły w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące.** Wszelkie **nawozy sztuczne,** jak **Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne** w różnych procentach, **mączkę Thomasa, sole potasowe** wysoko procentowe, **Saletrę chilijską,** oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. **Węgiel krajowy z najlepszych kopalń** dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze centnary w magazynach Towarzystwa. **Dla Kółek rolniczych** dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami **po cenach fabrycznych,** oraz węgiel po cenach kopalnianych Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia uskuteczni się odwrotnio.

„FLORA“

dom rolniczo handlowy i komisowy

w Tarnowie

sprzedaje za gotówkę i **na raty** znakomite sieczkarnie z fabryki cieszyńskiej po następujących cenach:

System THZ z trzema nożami po 55 koron
„ THZ z czterema nożami po 58 koron
New-Model (nowy model) z trzema „ „ 60 „
„ „ „ „ z czterema „ „ 62 „

Ceny rozumieją się loco stacja Tarnów, nadto dodajemy do każdej sieczkarni zapasowe noże, które już w powyższych cenach się mieszczą.

Przy zbliżającej się porze zimowej poleca firma »Flora«

znakomite węgle krajowe,

które to węgle pobierają w naszej firmie. Zakłady kąpielowe i różne urzęda, jako to: c. k. sądy, urzęda pocztowe, podatkowe, gminne, rady powiatowe i t. p., i wszyscy są z tego gatunku węgla zadowoleni.

Na życzenie podajemy najdokładniej ceny tegoż węgla wraz z frachtem kolejowym do każdej stacji w Galicji.

Listy prosimy adresować:

„Flora“, Tarnów.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linij do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec**. Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży

Glashaven 22.

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Towarzystwo eskontowe

w Żabnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, udziela kredytu pod korzystnymi warunkami, na weksle, na skrypta, jakoteż przyjmuje wkładki oszczędności, daje pewne gwarancje i płaci 6 procent. 10—26

Singera

„66“ najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

Singera

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach.

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru).

Baczność!

Kto sobie życzy tanio, a szybko i wygodnie dostać się do Ameryki lub Kanady, ten niech uda się z pełnem zaufaniem tylko do naszej angielskiej firmy, która już w tym roku kilkaset Polaków ku ich zupełnemu zadowoleniu za morze wyprawiła. Po pouczenie do podróży i po szyfkarty należy udać się tylko do firmy:

„Union Ticket Office“

17—20 **w Buchs, (Szwajcarja).**

Opłata od kartki wynosi 10 hal., od listu 25 halerzy.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Białej

Plac Józefa Nr 12

przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje je **z dniem złożenia** po 4½%, a wypłaca: K. 200·— bez wypowiedzenia, do K. 1000·— za 8miodniowem wypowiedzeniem. 5—10

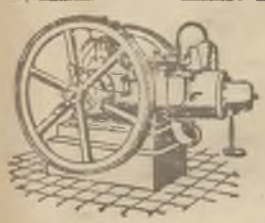

Jędrzej Krukierek

w Krośnie

poleca:

Wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze: Pługi, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, cylindry (trieury), siewniki, buraczarki etc. etc.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych.

Sikawki ogniowe dla gmin wiejskich, miast i miasteczek. — **Pompy studzienne** wszelkich systemów.

Kompletne urządzenie młynów włościańskich, motorowych i innych.

Motory ropne. Najtańsza siła popędowa.

Maszyny do szycia znakomite i tanio, światowej sławy marki „Veritas".

Gramofony i płyty gramofonowe.

Wszelkiego rodzaju artykuły betonowe, dachówki, rury etc. filie fabryki betonowej w Rymanowie i Dukli. — Urządzanie cegielń kręgowych — plany i kosztorysy. — Wszelkie inne maszyny i narzędzia, jakie w świecie egzystują.

Liczne uznania, na żądanie każdemu nadesłać mogę.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Półtora miljona Koron

Płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
„ w opasce . . . . . 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26- KRAKOW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Założona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła
z „Nosorożcem" lub „Kosą".
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 15.

Próbki i cenniki darmo.

MIÓD PATOKA!

Tegoroczny kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. paczka K 6. — Miód stołowy do picia 4-litr. gąsiorek K 5·30 — **Masło stołowe,** codziennie świeże, 5 kg. paczka K 10·80. Wysyła za zaliczką.

I. M. Farba, Podhajce, L. 37.

Szukam stałych odbiorców na miód. 9-10

Dajemy stałe zatrudnienie

każdemu bez wyjątku

a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od K 2 do 4 i więcej — w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc" Krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych :: **we Lwowie ul. Zygmuntowska L. 9.**

Balonem do Ameryki.

jechać jeszcze nie można, ale zupełnie bezpiecznie, szybko, wygodnie i tanio do **Nowego Jorku, Bostonu, Filadelfii, Kanady, Brazylii i Argentyny** przewozi chrześcijańskie biuro **„Ojczyzna" („Vaterland") z Rotterdamu i Amsterdamu** tylko pospiesznymi parowcami, na których podróżni trzeciej klasy dostają elegancko urządzone kajuty o 2, 4 i 6 łóżkach, obfity i wyborny wikt, tudzież staranną obsługę.

Swój do swego! Piszcie więc po karty okrętowe i bliższe objaśnienia do podróży do głównego biura na adres:

„Ojczyzna" („Vaterland")
Postbox 664. Rotterdam-Holland.

List kosztuje 25 hal., kartka 10 hal. Nieopłaconych korespondencyj nie przyjmuje się.

Dachówki cementowe najlepszej jakości, a zarazem najtańsze otrzymuje się przy użyciu **patentowanych** maszyn **Dr. Gasparego DREISTERN.** Wszelkie inne są **przestarzałego systemu.** Do wyrobu **pełnych i próżnych bloków amerykańskiego systemu** polecamy maszyny **Dra Gasparego PHOENIX. — Dra Gasparego formy COLUMBUS** do wyrobu rur betonowych są niedoścignione. Wszelkie maszyny i formy do wyrobów cementowo-betonowych.
Fabryka specjalnych maszyn **Dra Gasparego i Ski** w Markranstaedt (Saksonia).

Zastępstwo na Galicją: Przemysł cementowy, Lwów, ul. Karola Kudwika L. 5. 9—12
Cenniki Nr 119 na żądanie bezinteresownie.

STRZELBY!

Jednolufki od K 20·—, dubeltówki od K 35·—, floberty od K 8·50, rewolwery K 5·—, pistolety K 2·—. Naprawki tanie i prędko. — Cenniki ilustrowane wysyła darmo i opłatnie.
FRANCICZEK DUŠEK w OPOČNO Nr. 90
a. d. Staatsbahn, Czechy. 25 0

Szybko! **Tanio!**

Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach
Precz z wyzyskiem.
Żądajcie pouczenia tylko od
B. Karlsberga
Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

WAŻNE DONIESIENIE!

Laboratorjum chemiczne aptekarza **SZYMONA EDELMANA** wraz z fabryką powszechnie znanego środka przeciwreumatycznego **ICHTYOMENTHOL----**
zostały z dniem 1-go września 1909 roku przeniesione do Sambora w Galicji, przeto uprasza się uprzejmie z wszelkiemi zamówieniami zwracać się li tylko do

SAMBORA

Adres: **Laboratorjum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3.**

Kaszel, chrypkę

i wszelkie dolegliwości piersiowe usuwają w krótkim czasie:

syrup, cukierki i ziółka

Dra Seeburgera.

Cena syropu K 1·20. Cukierków i ziółek po 40 h

Osłabienie

że do wzmocnienia, pokrzepienia nerwów i odżywienia organizmu u rekonwalescentów i niedokrewnych — najlepszemi są:

Schwarza Wina lecznicze

Cena flaszki: K 2·40.

Wyrób i jedyny skład: c. k. obwodowa apteka w Przemyślu. **M. SCHWARZA**
c. i k. dostawcy nadwornego. Zarządca Mr. Marek Ettinger.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Nowa apteka pod „Gwiazdą“ w Jaśle Alfreda Romana Weissa

przy ulicy Kościuszki, naprzeciw kancelarji adwokata WP. Dra Michnika
poleca leki krajowe i zagraniczne świeże wody mineralne naturalne i sztuczne
po niższych cenach niż w handlach,
wszelkie bandaże przepuklinowe, prześcieradła gumowe i t. p.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 cm. długiemi olbrzymiemi **włosami Loreley** uzyskałam je wskutek **14 miesięcznego** używania mojej pomady **własnego wynalazku.** Jest ona jedynym środkiem **przeciw wypadaniu włosów, dla popierania ich wzrostu, wzmocnienia skóry,** zwiększa **u mężczyzn pełny, silny wzrost brody** i nadaje już po krótkiem użyciu włosom **na głowie i brodzie** naturalny **połysk i pełność, zachowuje** je przed **wczesnem osiwieniem** aż do późnego wieku. Żaden inny środek nie posiada tych materji pożywczych dla włosów, jak Csillag pomada, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę; panowie i panie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy rezultat, gdyż wypadanie włosów ustaje w zupełności już po kilku dniach, a natomiast okazuje się nowy porost.

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K, wysyłka pocztowa co-dziennie na cały świat za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką pocztową z mej fabryki, dokąd też należy adresować wszystkie zamówienia. 25—26

Anna Csillag Wiedeń I. Kohlmarkt 11.

WĘGIEL ⚒ I KOKS

i wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb-Tarnów

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

KRAJOWA FABRYKA

oleji, wazeliny, smarowideł i pokostów
Bazylego Akslera w Drohobyczu poleca:
smarowidło do osi żelaznych i drewnianych, wazelinę, oleje do maszyn, wosk na świece, karbolineum do konserwowania drzewa; prócz tego ma jedyny środek na grzyb domowy pod nazwą „**Tępiciel grzyba**“. 17—20
Cennik i przepis na grzyb na żądanie posyłam opłatnie.

TYGODNIK NARODOWY

ILUSTROWANY

najtańsze i najobfitsze pismo ilustrowane dla rodzin polskich w Galicji

wychodzi od 1-go stycznia w Krakowie.

Co niedzielę bogato ilustrowany zeszyt, objętości **32 stron** w kolorowej okładce, zawiera:

Artykuły narodowe i historyczne. Powieści (rocznie 20 tomów 10 arkuszowych). Humorystykę. Poezje. Nowele. Artykuły popularno-naukowe. Hygienę. Dział kobiecy. Dział: „Dla naszych dziatek“.

„**Tygodnik Narodowy**“ w stosownych artykułach i korespondencjach informuje o życiu i pracy Polaków wszystkich trzech zaborów i bliższej i dalszej obczyzny.

„**Tygodnik Narodowy**“ ma wybitnych współpracowników, tak w Europie, jak w Ameryce.

Przedpłata: wynosi rocznie (52 numery) **9** kor., półrocznie (26 numerów) **4** kor. **80** hal., kwartalnie (13 numerów) **2** kor. **40** hal. — Przedpłatę przesyłać należy przekazem do **Administracji „Tygodnika Narodowego“ w Krakowie, ul. Wiślna 2 (róg Rynku)**

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“

Dobrze, że nie kupiłem

żydowskiej fichoły - byłoby po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula w Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przytem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce. Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul**
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
Korczynie
(Galicya)

6 letnia gwarancja

za materjał i wykonanie rowerów mark **„Bohema“**. Reperacje prędko, trwale i tanio. Zamiana starych rowerów na nowe
Dogodne warunki spłacalne. — Prospekty darmo i opłatnie.
FRANC. DUŠEK, fabryka rowerów, OPOČNO Nr. 150
a. d. Staatsbahn, Czechy. 25 C

Lecz pijaństwo

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go, dokąd alkohol nie zniszczył jego zdrowia, ochoty do pracy i majątku, albo dokąd śmierć nie uniemożliwi ratunku.

Coom jest surogatem na alkohol i sprawia, że oddający się pijaństwu obrzydza sobie wszelkie wyskokowe napoje.

Coom jest zupełnie **nieszkodliwy** i działa tak intenzywnie, że nawet nałogowo oddający się trunkom, nie wraca napowrót do pijaństwa.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki wiedza w tym kierunku wynalazła, a który wyratował dotychczas tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który (żona) może dać mężowi w rannym napoju, tak, że tenże zupełnie tego nie spostrzeże. Dotyczący (chory) w najczęstszych wypadkach nie wie zupełnie, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, tylko sądzi, że nadzwyczajne użycie tegoż jest tego powodem, jak to się często zdarza, jeżeli się pewne potrawy lub trunki nadto używało.

Coom powinien dawać każdy ojciec swemu synowi nawet wtedy, jeżeli tenże nie jest bardzo pijaństwu oddany, bo nawet i w tym wypadku osłabia alkohol jego mózg. Wogóle powinien każdy, kto nie ma silnej woli powstrzymać się od użycia trunków, jedną dozę „**Coom**“ wziąć. Tenże jest całkiem nieszkodliwy. Przez użycie „Coom“ konserwuje dotyczący swoje zdrowie, oszczędza bardzo wiele pieniędzy, które wydałby niepotrzebnie na wino, piwo, wódkę albo likier.

Preparat Coom kosztuje 10 kor., który za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, wysyła tylko:

Coom Institut, Kopenhaga (Danja).

Listy należy markować po 25 halerzy, a kartki po 10 halerzy.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

przeniosła z dniem 1. września 1910 r. swe biura

które obecnie znajdują się

we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Generalna Agencja dla Krakowa i okolicy jest 5—8

w Krakowie, ulica Reformacka L. 3, parter.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).